

Here



1482.880

PIERWSZA  
WSKRZESZONA MYŚL  
O JSTNIENIU  
BOGA.

ANNA  
WARSZAWA  
OŚCIEŻA  
Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.



[Cohen Schalom ben Jakob]

**PIERWSZA  
WSKRZESZONA MYŚL  
O JSTNIENIU  
BOGA,**

**Legenda Starożytna,**

PRZEŁOŻONA

Z JEZYKA BIBLIJNO - HEBRAJSKIEGO

NA JEZYK POLSKI,

PRZEZ

<sup>akola</sup> J. TUGENDHOLDA,

CZŁONKA SEKRETARZA KOMITETU CENZURY KSIĄG  
I PISM HEBRAJSKICH.



**w Warszawie,**

W DRUKARNI PIOTRA BARYCKIEGO,

PRZY ULICY ŻABIĘJ I SENATORSKIĘJ N. 95.

1850.

Ze zbiorów  
X. J. POLKOWSKIEGO

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001010860142



7482.880

№ 1 POLKOWSKIEGO  
Na zbiórkę

21 573 Hor



SZANOWNEMU  
TOWARZYSTWU  
DOBRO CZYNNOSCI

W WARSZAWIE.

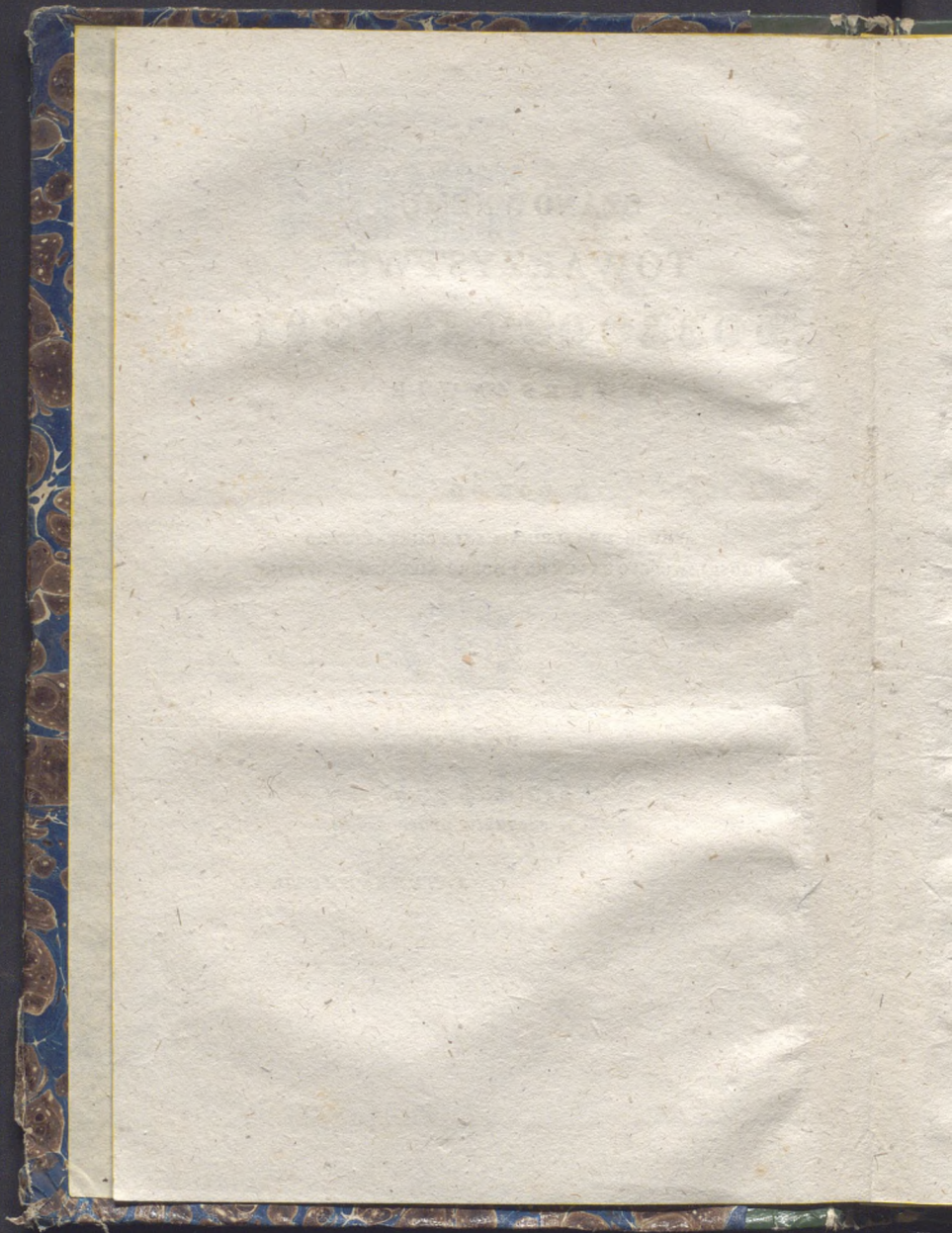
W DOWÓD

SZCZEREHO UWIELBIENIA SZLACHETNEJ JEGO  
TROSKLIWOŚCI O RATUNEK I DOBRO NIESZCZĘŚLIWYCH.

POŚWIĘCA

*z głębokim poważaniem  
szczupłą pracę swoją.*

J. TUGENDHOLD.





**S p i s**  
**DOSTOJNYCH I SZANOWNYCH**  
**PRENUMERATORÓW**

PORZĄDKIEM ALFABETYCZNYM.

---

ANTONI. Biskup Warszawski i Sufragani Wołyński.	exemplarzy	6
ARMIŃSKI, Dyrektor Obser. Astronomicz.		1
Alcyato. Naczeln. Wydz. K. R. P. i S.		1
Augustynowicz J. Ass. praw. K. R. S. W. D. i O. P.		1
Alexandrowicz Józef.		3
Ankiewicz. Referent K. R. P. i S.		1
Aszperger A. Urzęd. K. R. S. W. D. i O. P.		1
BADENI J. Radca Stanu Dyr. Wydz. Adm. Ogól. w K. R. S. W. D. i O. P.		2

BRUJEWICZ M. Radea Stanu Dyr. Kanc. przyb. JO. Xięcia Namiestnika	3
BIERNACKI Ł. Radea Stanu Czł. K. R. S. W. D. i O. P.	
BORAKOWSKI. Radea Stanu Czł. K. R. Spr.	1
BOBROWSKI. Radea Stanu Dyr. Wydz. Dóch. Niestających : K. R. P. i S.	1
Budny. Rad. Honor. Ur. K. R. P. i S.	1
Brzozowski T. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	3
Bobakowski. Urz. K. R. P. i S.	1
Brzeziński. Człon. Komit. Obywat.	1
Brzeziński. Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
Brzeziński. ditto ditto	1
Baliński Karól.	1
Brüll E. Obywatel M. Warszawy.	2
Bieńkowski S. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Baracz. ditto ditto	1
Budziszewski S. ditto ditto	1
Białogłocki A. ditto ditto	1
Bojanowicz ditto ditto	1
Budziszewski L. ditto ditto	1
Bogdański ditto ditto	1



Borzęcki. Urz. Prokur. Jeneralnej.	1
Bloch. Urzęd. Rządu Gubernijalnego.	1
Biszel. Obywatel M. Warszawy.	1
Bernard. Doktor Medycyny i Chirurgii	3
Bergson Gabryel.	3
Bergshon Jakób.	6
Briner S.	3
Bornstein J. A. Bankier z Krakowa	5
Blumenthal. A. z Działoszye.	3
Bersohn. Obywatel M. Warszawy.	10
Blumberg, Liwerant.	10
Baumgold J.	3
Baumfeld L.	3
Borowski Pinkus.	4
Białostocki J.	2
Brauman N.	1
Brauman A.	1
Bondy. z Ostrołęki.	2
Bein S.	2
Baumriter J.	2
Bramson J. z Łomży.	3

CHMIELEWSKI. Biskup, Sufragan, Administrator Archidiecezyi Warszawskiej.	5
Ciechanowski. Sekr. Jeneralny K. R. P. i S.	1
Chrzanowski. Urz. K. R. P. i S.	1
Czudowski M. Urz. Rady Administr.	1
Cieszyński E. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Cielecki. Urz. K. R. P. i S.	1
Czarnkowski E. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Cohn A. S.	5
Cohn Jz.	3
Cohn Dawid.	2
Cohn Mat.	3
DRZEWIECKI Sędzia Najwyż. Inst.	1
Dmuszewski L. A. Członek Rady Główn. Opiek. Inst. Dobr. i Dyrekcyi Teatrów.	2
Dąbkowski J. Urzędnik z Częstochowy.	1
Dębski J. Urz. Urzędu Municyp. M. W.	1
Dębowski T. Sekr. Rady Administr.	1
Dąbrowski J. Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
Dworzak A. Urz. Rządu Guber. Mazow.	1



Dangel F. Urzędnik Banku.	1
Dąbrowska J.	1
Dobroński J.	1
Dobrzański Urz. K. R. P. i S.	3
Dylczyński J. Ass. S. P. P.	1
Dembowski J.	1
Dąbrowski A.	2
Dawidsohn Józef.	2
Erner X. Podsekr. Rady Administr.	1
Eger A. Urzędnik Banku.	1
Epstein J. Bankier K. R. P. i S.	5
Epstein Herman. Adm. Dochod. Cel.	1
Epstein Zymel. (z Rosyji) Obyw. Warsz.	30
Epstein Dawid, Syn Tegoż.	5
Ettinger Izaak.	3
Ettinger A. J.	3
Ettinger M.	2
Eiger Mojż.	3
Eisenman Gabr.	5
Ehrlich Ch. D.	3
Ehrlich S.	3

Erlich M. z Lublina.	2
Fechner J. Urz. K. R. P. i S.	1
Flatau J. L.	4
Flatau M. S	3
Frank z Suwałk.	5
Feinkind M.	2
Feldman J. Ajent Tow. Ogniw.	2
Felix Janasz. Obyw. z Pinczowa.	3
Fliderbaum S.	2
Frajder M.	1
Folman M.	1
Feigenblath J. Ch.	2
Frühling M.	1
Feilchenfeld.	1
GRABOWSKI S. Hr. Członek Rady Admin.	
Jeneralny Kontroller Najwyż. Izby Obr.	6
GRAYBNER, Ref. Stan. Prezydent M. War.	4
GŁUSZYŃSKI, Ref. St. Dyrek. Banku Pols.	1
Garszyński S. Arch. Rady Administr.	2
Gostkowski S. Szef Sekc. Miast. w K.	
R. S. W. D. i O. P.	2



Giedrońc Xiąże. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Gasowski, Członek Komitetu Obywat.	1
Gottowt J. Urzędnik Banku.	1
Gawroński A. ditto	1
Grabowski K. Hr. Urz. Najwyż. Izby Obr.	3
Gutkowski T. Urz. ditto	1
Grochowski J. ditto ditto	1
Gołębowski B. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Gastel. ditto ditto	1
Grochowski ditto ditto	1
Gutkowski. Urzędnik K. R. P. i S.	1
Gurski. ditto ditto	1
Gottowt. ditto ditto	1
Gałęzyński. Urz. Urzędu Muncyp. M. W.	1
Gastell. Urz. Urzędu Muncyp. M. War.	1
Grabowski M.	1
Glücksberg A. E. Księgarz.	3
Goldsztand.	5
Guttman Mik.	5
Glüksohn Rafał.	3

Gradenwitz Adolf. Ajent Towarz. Ogn.	3
Gordon B.	1
Glücksohn Is.	3
Glücksohn Józef.	2
Gesundheit J.	2
Gesundheit M.	2
Gutwein A.	1
Glass S.	2
Goldman L.	1
Goldhirs z Efr.	2
Heylman A. Sędzia Appell.	1
Halpert B. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	2
Hann. Referent K. R. S. W. D. i O. P.	1
Hladki B. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Hilczyński. Urz. K. R. P. i S.	1
Herszendorf.	2
H. ....	1
Herszsohn Majer.	4
Halberstam J.	3
Halle Ch... G.	5



Hertzfeld B.	3
Hirszband W.	2
Halpern M.	2
Hierszfeld J.	2
Henigstein.	2
Hertz Lewi.	2
Heringer S.	2
Hempel M.	2
Heinsdorf.	1
Hanna M.	2
Honigwill H.	2
JABLONOWSKA TERESSA , Xieźna	3
Jabłkowski G. Sekr. Jeneralny U. M.	1
Jachowicz. Autor dzieł dla młodzieży użyt.	
Członek Tow. Dobr.	3
Jeska N. Ławnik w Wydz. Adm. Urz. Mun.	1
Jankowski R. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Jaquemont. Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
Janieki. ditto ditto	1
J. G. ditto ditto	1

Janikowski T. Vic-Prez. Sekc. Tow. Dobr.	1
Januszewski P. Vic-Prez. Sekc. Tow. Dobr.	1
Jankowski. Urz. Rz. Guber. Maz.	1
Janowski Urzędnik K. R. P. i S.	1
Janasz J. Członek Komit. Obywatel.	5
Jakubowski. Dziedzic Dóbr.	6
Jasiński W. Obywatel Miasta Warszawy.	1
Janasz Mark.	2
Justman A. E.	2
Junghertz. H.	2
KOSSECKI, Generał Lejt. d. Człon. Rady Adm. Dyrekt. K. R. Sprawiedliwości.	1
KURNATOWSKI, Generał Lejtn. d. Człon. Rady Stanu.	3
KOZŁOWSKI, Radca Stan. Dyrek. Wydz. Wyznań i Oświecénia.	2
KRUSENSTERN A. Radca Koll. Szambelan Dworu J. C. K. M. Urz. Kano. Dyplom. Członek Rady Wychowania.	4
KALIŃSKI. Sędzia Najw. Inst.	1
Kamiński A. Naczel. Sek. Wyznań w K. R. S. W. D. i O. P.	2



Królikowski X. Radny Nacz. Wydz.	
Adminis. w Urz. Munic. M. Warsz.	1
Konopka W. Szef Wydz. K. R. Spraw.	1
Karnicki Sek. Jener. K. R. Sprawie,	1
Klopman, Inż. Jeneralny M. Warsz.	1
Kopystyński, Urzęd. Najwyż. Izby Obr.	1
Kośmiński, Obyw. Mias. Warszawy.	5
Karnkowski M. Urz. Urzędu M. M. W.	1
Krajewski F. ditto ditto	1
Kenig, Urz. Najwyż. Izby Obrachun.	1
Kukowski A. Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
Kozerski K. Sekr. przy Radz. Adm.	1
Kumelski. Urz. K. R. Spr.	1
Korzeniewski. Urz. Prok. Jeneralny.	1
Kwasiborski A. Adjunkt Polic. Wykon.	1
Kampaniców, Sekr. Koll. przy K. R. P. i S.	1
Kuleczycki, Urz. K. R. P. i S.	1
Kwiatkowski, ditto	1
Kostioł, ditto	1
Kłossowski, Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Kamiński E. ditto	1

Kucz , Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Krysztofowicz J. ditto	1
Kłobukowski, ditto	1
Kijeński, ditto	1
Kijewski, Obywatel Miasta Warszawy.	1
Kolensdorf, Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Kasinowski, Urz. Rz. Guber. Mazow.	1
Kuczyński J. Urzędnik z Heroldyi.	1
Kowalski J. Urzędnik Banku.	1
Kraus A. ditto	1
Kleyne J. ditto	1
Kamieński T.	1
Krasnopolski H. Obywatel Warszawski.	10
Kempner J. Obywatel Guber. Mazow. ofiarował po Złp. 6. za Exemplarz.	5
Kronenberg L.	3
Kronenberg S.	5
Kaftal S. poddzierz. dochodów K. G. M.	6
Konitz Józ.	4
Krause L.	2
Kerner M. E. Ofiarował po Złp. 5 za Exemplarz.	2



Kohn J.	2
Kempińska E. z Płocka	3
Kronenthal A.	2
Korngold N.	2
Kornfeld S.	1
Kraushaar.	1
Krygier Szymon.	2
Konitz L.	1
Kaufman Jakób	1
LINDE S. B. Człon. Rady Wych. Publ.	1
Lapierre, Naczel. Wydz. K. R. P. i S.	1
Lochman, Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
Lange, Urz. Rady Administracyjnój.	1
Livius G. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Lewandowski, Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
Lewandowski, Sekwestrator	3
Landowski P. Agent Banku.	3
Lewy A. M. Obyw. Miasta Włocławka.	3
Lewenberg L.	3
Lewisohn, fabrykant perfum.	2

Landau Jakób.	3
Landau Dawid.	2
Lubelski L.	2
Landstein S. H.	2
Lotte Ch.	1
Lotte P.	2
Lipszytz P. E. Obywatel Miasta Opoczna.	5
Lichtenbaum M.	5
Lipsitz F. D.	2
Landan G. Buchalter.	1
Lubliński J.	2
Lurié, Entrepreneur.	5
Łochtin, Dyrek. Kancell. przybożny K. R. P. i S.	1
Łubkowski, Sekretarz Jeneralny Banku.	1
Ławrynowicz, Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
Łapiński, Dyr. Kancell. K. R. P. i S.	1
Łuszczewski, Urz. K. R. P. i S.	1
Łąski L. Urz. Prok. Jeneralnej.	1
Łabęcki, Urz. Banku Pols.	1



MESZCZERSKI Al. Xiążę, Ass. Koll. Naczel.	
Wydz. w K. R. S. W.	5
Miączyński J. Urz. Rady Administr.	1
Malinowski, Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Matuszewski, ditto	1
Marczewski E. Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
M. F. ditto	1
Markoff K. Urz. K. R. P. i S.	1
Michniewski, ditto	1
M.... ditto	1
Muszyński, ditto	1
Małkowski, ditto	1
Miecznikowski M. Urz. K. R. P. i S.	1
M. Urzędnik Banku.	1
MoIdenhaver, Kassyer Urzędu Muncyyp.	1
Miasta Warszawy.	1
Maciejewski J. Urz. U. M. M. W.	1
Mazurkiewicz, ditto	1
Miński, Urz. Rządu Guber. Mazow.	1
Mazurkiewicz, ditto	1
Meyer Bracia.	10

Mertzbach Księgarz.	20
Moszkowski Eliasz, z Działoszyć.	3
Margulies S. Obyw. Miasta Warszawy:	2
Mahonbaum Żelm. ditto	5
Mejer Louis, Buchalter.	1
Maliniak G.	2
Maliniak Izaak.	2
Moszkowski J.	1
Nowicki, Xiądz Officyał Jenerałny Dzie- kan Kościoł. i Duch. Grec. Ross.	5
Nakielski, Naczeln. Sekc. w Rz. Gußer.	1
Nenneke, Kom. Pol. Wykon. Cyr. 8.	1
Nalepiński, Urz. U. M. M. W.	1
Niewiarowski, Urzędnik Banku Pols.	1
Neubauer, Członek Komitetu Obywa- telskiego.	2
Nieprzecki, Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Nirenstein G. Kupiec.	1
Nelken S.	3
Nathansohn S.	2



OŻAROWSKI, Hr. Generał Jazdy, Członek Rady Stanu K. P. Vice Prezes T. Dob.	5
OKUNIEW, Gener. Major Swity J. C. M. Człon. K. R. S. W. D. i O. P.	5
OSTROWSKI HIL. Rad Stan. Dyrek, Wydź. Doch. Stał. w K. R. P. i S.	2
Olszewski R. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Ostaszewski, ditto	1
Ojrzanowski K. Urz. Najwyż. Izby Obr.	1
Ornowski J. Urz. K. R. Spraw.	1
Offmański, Urz. K. R. P. i S.	1
POTOCKI Hr. F. Członek Rady Stanu etc. Gubernator Cywil. Guber. Mazow.	9
Piotrowski, Urz. N. Izby Obr.	1
Piątkowski A. Urz. K. R. S. W.	1
Połaziński T. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Popławski, ditto	1
Pętkowski, ditto	1
Preszel, Urzędnik K. R. P. i S.	1
Piorunowski, ditto	1

Piotrowski M. Urz. Urzęw. Munic. M. W.	
Dyrektor Sekeyi Klassycznej.	2
Płotnicki T. Tłomacz U. M. M. W.	1
Preiss J.                   ditto	1
Popławski J. Urzędnik Banku Pols.	1
Piekołkiewicz J. Protokulista Sądowy.	1
Paniewski, Sekr. Koll. Kommiss. Adm.	1
Posner S. M. Obywatel Mias. Warsz.	6
Posner Dawid.	3
Prager A.	1
RADOMIŃSKI, Referend. Stanu, Wizytator	
Jeneralny Szkół.	2
ROGOZIŃSKI. Referend. Stanu, Prezyd. w Pro-	
kuratoryi Jeneraln.	1
Radziszewski Józef, Szef Wydz. K. R. S.	1
Rogalski, Assesor Kollegialny.	2
Rozwadowski, Kommiss. Rz. Gub. Maz.	1
Redakcyja Gazety Warszawskiej.	3
Rudnicki J. Mecenas.	3
Radoszewski, Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Regulski, Urz. Rz. Guber.	1
Russyan A. Urz. K. R. P. i S.	1



Rogalewicz, Urz. K. R. P. i S.	1
Rafalski, Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Rubinkowski, ditto	1
Rożyński A. Sekretarz Heroldyi.	1
Rakowski J. Reg. Kanc.	1
Rostafiński, Urzędnik Banku.	1
Rostkowski J. Aplikant Sądowy.	1
Rosen Math. Człon. Komit. Obywatels.	8
Rosen Markus.	3
Rosen Józef	1
Rothwand Mat. Lekarz klasy I.	1
Rothwand Mik. Buchhalter.	1
Rothwand Jakób, Nauczyciel.	1
Reichman A.	1
Rosen Herman.	2
Rosenthal Ch.	2
Rozenthal G. Obyw. Krakowski,	1
SZYPÓW, Gener. Adjut. Czł. Rady Admin. Dyrektor Główn. K. R. S. W. D. i O. P.	
SZANIAWSKI J. K. Radca Stanu, Członek Rady Wychowania Publicznego.	3

ŠZOWROŃSKI A. Naczeln. Bióra Kontr. i Rachunk. w K. R. S. W. D. i O. P.	3
ŠUMIŃSKI L. Człon. Rady Wych. Publ.	1
Solnicki, Naczelnik Sekcyi Kontrolli w K. R. S. W. D. i O. P.	2
Szczerbiński, Referend. Stanu Naczeln. Wydz. Doch. Niest. K. R. P. i S.	1
Suffczyński K. Naczeln. Wyd. Oświec. w K. R. S. W. D. i O. P.	3
Szawłowski, Radny Naczeln. Wyd. Kass Urzędu Muncyp. Miasta Warszawy.	1
Szmidecki W. Radny Naczeln. Wydziału Wojs. Urz. Muncyp. Mias. Warsz.	1
Ślawianowski L. Podpr. Sądu Appel.	1
Ślawianowski J. Sędzia Tryb. Cywil.	1
Szczepkowski, Pisarz Najwyż. Izby Obr.	1
Śłupecki, Xiądz, kanonik z Płocka.	12
Szubert M. Dyrekt. Ogrodu Botaniczn.	1
Škierkowski, Ławnik U. M. M. W.	1
Sichert F. Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1
Szmidecki, Urz. K. R. S. W. D. i O. P.	1



Szypniewski, Urz. K. S. W. D. i O. P.	1	
S.	ditto	1
Święcki,	ditto	1
Szultz A.	ditto	1
Szyszko,	ditto	1
Soder, Urz. Banku Polskiego.	1	
Skiwski.	ditto	1
Szott,	ditto	1
Siewieliński J. Urz. Najwyż. Izby Obr.	1	
Samojłowicz,	ditto	1
Szwarc A. Podsekr. Rady Administr.	1	
Szwaykowski, Urz. K. R. P. i S.	1	
Sokołowski,	ditto	1
Słomkowski,	ditto	1
Szawłowski J.	ditto	1
Skolimowski,	ditto	1
Swierzewski,	ditto	1
Schusler,	ditto	1
Skolimowski, Urz. Rządu Guber. Maz.	1	
Suski J.	ditto	1
Schlesinger,	ditto	1

Schmeltzer, Kontrol. Kassy w U. M. M.	
W. i Sekr. Tow. Dobr.	2
Szczygielski, Urz. U. M. M. W.	1
Szymonowicz, Urzędnik Banku Pols.	1
Sędzimir J. Protokółista.	1
Sludowski L. Assessor Sąd.	1
Supniewski F.	1
Smieciński, Budowniczy.	1
Skwarców J. Obywatel Miasta Warszaw.	5
Slaski J.	1
Stern A. Człon. Prezyd. w Komit. Cenz.	
Ksiąg i Pism Hebrejskich.	1
Samelson Henryk.	3
Samelson M. Obywatel Krakowski.	2
Salinger Stan.	3
Schönberg W. L.	3
Sternberg M.	3
Serdyner A.	2
Sturm A. Artysta Muzyeczny.	1
Steinfeld S.	3
Simon B. J.	2



1

**C**DDAJĄC cały wpływ prenume-  
raty tak na rzecz tutejszych biednych  
mieszkańców powodzią dotkniętych i na  
szkółkę pod Opieką Szanownego Towa-  
rzystwa Dobroczynności zostającą, jak  
również w mniejszej części na wsparcie  
dla kilkunastu podupadłych rodzin  
wyznania mojego; mam sobie za miły  
obowiązek złożyć dzięki Dostojnym,  
wspaniałomyślnym i szanownym Pre-  
numeratorom tej szczupłej pracy lite-

rackiej, którzy mi ułatwili możność  
urzeczywistnienia prawego zamysłu.

Dar mój nie jest w prawdzie wielkim,  
ale szczerą pracą, dobrą chęcią i ręką  
braterską niesiony. Owa zaś prawda  
w krynicy pisma Świętego czerpana,  
„że Bóg Przedwieczny gołębicę  
przez ubogiego na całopalenie prze-  
znaczoną za równie miłą przyjął  
ofiare, jak bogatego hekatomby i  
wonne kadzidła, (\*)”

stanowi błogą zachętę i lubą pocie-  
chę, dla tego nawet, co sam niewie-  
le posiadając, nędzy, małego tylko  
udzielać może wsparcia.

Poważam się także wynurzyć: iż

---

\*) Zastosowanie do Pentateucha Xięgi  
3 rozd. 5 w. 7.



*jakkolwiek treść płodu tego, należy  
jedynie do zbioru tradycyi starego  
przymierza, mniej więcéj powagą Re-  
ligijną znamionowanych, sǳę jednak  
że gdzie dążność tradycyi zmierza do  
rozkrzewienia świętej powszechnie  
Wiary w Istnienie Boga, tam drogie  
węzły wspólnego dla Niej szacunku,  
wszystkie łączą i zajmują prawe umy-  
sły, bez względu na różnicę wyznania.  
Wiara bowiem w Istnienie Boga jest  
główną i wspólną podstawą wszystkich  
Religii objawionych!*

J. TUGEN DHOLD.

**U**  
źr  
pa  
uc  
sn  
st  
lic  
wy  
Ep  
Da  
nia  
we  
nie  
iż



(5)

## Słowo Etomacza.

**L**EGENDA niniejsza z poważnych źródeł Tradycyi Hebrajczyków czerpana, jest płodem znanego w świecie uczonym Salomona Kohn, nowoczesnej literaturze Hebrajskiej wielce zasłużonego. Autor ten, siwizną okryty, licznemi wsławiwszy się pracami: wydał przed kilkoma laty wyborną Epopeę p. t. ניר דוד nir Dawid (szeszep Dawida); Pobożne i wdzięczne te pieśnia, zdawały się już być jego śpiewem łabędzim, kiedy z nagłą ogłoszeniem nowój szacownój pracy dowiódł, iż prawdziwe przywiązanie do nauk

opiera się zwykłej podszłego wieku niemocy i z ostatniem dopiero sercabiciem gaśnie; dowiódł rzeczywistości owego\* starożytnego twierdzenia:

זקני עם הארץ כל זמן שמוקינין דעתן  
 מטורפת עליהן , אבל זקני תורה אינו כן ,  
 אלא כל זמן שמוקינין דעתן מתישבת עליהן  
 (ז"ס קניס סיף פרק ג')

„Umysł starców nieuków, z postępem wieku podszłego tepieje; umysł zaś starców uczonych, z postępem lat sędziwych, więcej nabiera stałości.”

(Traktat Kinym na końcu 3 rozdziału).

Wzmiankowana nowa praca pod tytułem קורא הדורות *Korehadores* (obejmuje historią ludu starozakonnego od czasów Machabeuszowych aż do epoki terażniejszej \*). Rękopism téj pracy,

\*) W mowie będąca historią Hebrajską,



szanowny autor w przejeździe swoim na początku roku zeszłego z Wiednia do Hamburga stałego zamieszkania swojego, zostawił w Warszawie, gdzie niebawnie pod prasę oddanym został, i już pierwszy tom na świat wyszedł.

Mówilem nieco obszernie o tém dziele dla tego, że ono się stało pobudką do niniejszej szczupłej pracy mojej. Odczytawszy bowiem rękopism wspomniony, dawne uczucie szczerego przywiązania ku zacnemu autorowi, tak silnie we mnie się ode-

---

jest naśladowaniem słynącej powszechnie historyi Izraelitów w języku niemieckim, przez czeigodnego przyjaciela mojego Pana M. Jost Doktora filozofii; w Berlinie w 9 tomach roku 1826. drukiem ogłoszoną.

zwało, że w skromném piśmie pochwalném na czele dzieła wydrukowaném, \*) ślubowałem dać poznać szanownym rodakom moim, tę acz małą rzeczonoego autora pracę.

Czuję, że czytelnika nieznającego języka i literatury Hebrajczyków, uderzy czasem niepospolite w innych językach powtarzanie jednej i téj samej myśli, lub zbytnia że tak powiem obfitość wyrazów myśl taką malujących. Lecz własność ta nieoddzielna jest towarzyszką stylu orientalnego a zwłaszcza Biblijnego i poezyi Hebrajskiej zawartéj równie w piśmie Stém jak w wzorowych płodach autorów nowoczesnych. W poezyi téj snują się obrazy

---

\*) Oryginał Hebr. z tłumaczeniem znajduje czytelnik na końcu téj przedmowy.



za obrazami, które lubo nieodmienną czasem treść zawierają, świetnością jednak różnorodnej barwy zewnętrznej, tak czarującą przedstawiają illuzją, że w każdym z osobna obrazie, zdaje się widzieć i czuć coś nowego, coś szczególnie zajmującego. Zwięzłość zaś samej wewnętrznej budowie i wyrazom języka Hebr. właściwa, jak z jednej strony większą nadaje moc wyrażeniom i ochrania poezją od rozwlekłości, tak z drugiej nasuwa ona pisarzowi a więcéj jeszcze tłumaczowi niemało trudności.

Napotyka się innego jeszcze rodzaju w literaturze Hebr: trudność, żadnemu innemu językowi a przynajmniej żadnemu Europejskiemu językowi nie znana. Jest to ów ścisły związek jaki

sam język Hebr: ma z wykładami tradycjami mniej więcej powagą Religijną znamionowanemi. Z tąd pochodzi że częstokroć w najmniejszych okresach lub pojedynczych wyrazach są skinienia wskazujące myśli odległe i zasłonięte; a myśli takie mają zwykle tyle wagi i uroku, budzą z naglą tyle wspomnień pod względem wiary lub przeszłej Hebrajczyków narodowości uroczystych, że stanowią całą wartość rzeczy. Dochodzenie zaś czyli odgadnienie tego wszystkiego, ani w grammatyce, ani w słowniku, ale po kryjówkach tradycyi lub polemiki Religijnej, śledzić wypada. \*)

---

\*) Czytając przed kilkoma laty poezya Hebr: brata mojego Cenzora literatury Hebr: i chald: przy Uniwersyt: Wileń.



**Z jakimi więc mozolnemi trudnościami, tłumacz literackiej pracy Hebr: najmniejszą styczność z Religiją mającej, walczyć musi, i jak dalece on**

---

skim obejmującą piękny obraz przechodu ludu Izr: przez morze czerwone i potonienia ścigających go Egipcyan, uderzyła mnie myśl, która na pierwszy rzut oka zdawała mi się być sprzeczną, a przynajmniej nie na swoim miejscu położoną, i która ile sobie przypominam, w tych objęta była słowach. «Na rozkaz Władcy świata, pierzchno morze, bałwany się cofnęły. Otebłała stała się miejscem zbawczem dla kroci znękanych i wnet stała się grobem prześladowców grzesznych. Wśród wymierzenia kary sprawiedliwej, wśród gromienia gnębieli gniewem potężnym, głos ojca rozlegał się po nieba sklepieniach!» Nie wiedziałem od razu

przy każdym prawie wyrazie, ostrożnym być powinien, niepodobna sobie wystawić bez poprzedniego poznania natury tych trudności.

Chrześcianaſcy uczeni niemieccy, tyle wytrwałej pilności dokładali do poznania literatury Hebrajskiej, i tyle szacownych w tej materyi wydawali prac, że przewyższają w tym względzie uczonych innych narodów. Buxtorf, Vater, Michaelis, Eichhorn, Herder, Gesenjusz, Jan Jalrn i t. p. (oprócz sławnego Mendelsohna i wielu innych uczonych wyznania Moyżesz:) palnę

---

do czego autor w ostatnich słowach dąży, aż sobie przypomniałem szczerne podanie tradycyjne, które opiewa: «Gdy Egipcyanie w morzu pogrążeni zostali, chcieli Aniołowie śpiewać pie-



pierwszeństwa odnieśli i sprawili to, że pojęcie niezrównanych piękności stylu Biblijnego i zasmakowanie w szczytności wymowy wschodniej, w całych prawie upowszechniały się Niemczech. — W literaturze języków słowiańskich, owa święta niwa prawie odlegiem leży, ale postęp czasu i oświaty wróży bliski zasiew i plon obfity. — Więcej bowiem, aniżeli każda inna mowa Europejska, języki słowiańskie, przez wielkie ich pod

---

śni pochwalne; lecz głos Boży odezwał się: «Jako, stworzenia moje toną, a wy hymny na pochwałę moją śpiewać chcecie!» — (w Traktacie Sanhedrynar: 34. str. 2.) Co za świetny obraz miłosierdzia ojcowskiego, obok sprawiedliwości bezwzględnej!



względem budowy wewnętrznej podobieństwo do języka patryarchalnego, \*) zdolne są oddać plody poezyi Hebrajskiej w całym blasku oryginalnej ich wytworności.

---

\*) Dialekty mowy słowiańskiej, w których różne zakończenia Imienia, wszystkie przypadki, rodzaje i liczby, a słowa również jedynie przez zmianę końcowych zgłosek, wyrażają tryby, czasy, osoby rodzaje i liczby, najwłaściwsze są do wydania owej przez żadne inne języki prawie osiągnąć się nie dającej zwięzłości i wynikającej z tąd mocy stylu Hebrajskiego, w którym także wszystkie odmiany przypadkowania i czasowania przez zmianę zakończenia imion i słów odbywają się. Również w konstrukcyi, a szczególnie pod względem wolności szyku wielkie za-





Pozwalają sobie czasem tłumacze innych języków zbaczać z literalnego znaczenia okresów, skracając je nieco lub dodawając wyrazy głównej myśli mniej więcej odpowiednie. Lecz wolność taką, najczęściej w literaturze Hebr: za świętokradztwo uważaną, zakazuje sobie tém bardziej tłumacz, który obok widoku moralnego, ma jeszcze na celu użytek filologiczny dla młodzieży doroslejszej.

A ponieważ użytek taki osiąga się jedynie przez wzory czyli przekłady wierne i o ile bydyż może dosłowne, przeto napotykanły czasem w podobnych tłumaczeniach brak okrągłości,

---

chodzi między słowiańszczyzną a hebrajszczyzną podobieństwo.

lub inne względem estetyki uchybie-  
nia, na pobłażanie zasługują.

Co do mnie, pochlebiam sobie, iż  
czytelnik znający obadwa języki, o  
których tu mowa, przekonać się ze-  
chce, że lubo plód niniejszy jest pier-  
wszym w literaturze polskiej przekła-  
dem hebrajskiej poezyi nowoczesnej,  
usiłowałem jednak pokonać trudności  
do tego rodzaju pracy przywiązane, i  
że obok wierności tłómaczenia wy-  
strzegałem się ubliżać duchowi języka  
polskiego, do poznania którego, mło-  
dzież Izraelską nieustannie zachęcać  
pragnę.

W tém miejscu nadmienić mi wypa-  
da, że tytuł jaki tłómaczeniu mojemu  
nadałem, nie jest ten sam jaki orygi-  
nał Hebrajski nosi, t. j: הצלת אברהם



כְּשָׂרִים כְּאֵר אַבְרָהָם "wybawienie Abrahama w chaldejskim mieście Ur". Odmianę tę uważałem za stosowną i sądzę, że każdy czytelnik uważny uzna ją za bardziej odpowiednią głównej dążności dzieła.

Przemawia zatem sam wstęp autora, w którym smutny przedstawia się obraz bałwochwalstwa, jakie całą kulę ziemską, w wieku Abrahama zalało. A że święta wiara w Boga przez pierwszego ojca rodu ludzkiego potomkom swoim przekazana, w rodzie Enosa i Noego zachowana, znikając później zwolna, w czasach patryarchy Abrahama zupełnie była zagasła i zapomniana; słusznie zatem możemy i powinniśmy zwać tego patryarchę pierwszym wskrzesicielem myśli o istnieniu Boga.

Węzły przyjaźni jakie mnie łączą z szanownym autorem téj Legendy na tradycjach religijnych opartéj, każą mi skromne o jéj zaletach zachować milczenie. Tyle jestem pewny, że w czytelniku pobożnym i tkliwym wznieci ona uczucia rzewne i uroczyste pociechą tchnące. W materyach bowiem takich, rozumowania prostotą duchowną znamionowane, dzielniej przemawiają do duszy i serca aniżeli rozprawy filozoficzne. A jeśli rozumowaniom takim towarzyszy świątobliwy przykład chęci poświęcenia się w sprawie Boga, na ten czas wyrrywają one z piersi naszej westchnienia, których treścią jest ufność i naśladowania żądza.

Tak jest, szczerą chęć osiągnięcia



wiary w Boga i bojaźni Pańskiej wielkim pokrzepiona wzorem, rodzi skuteczne ku temu usposobienie w tych nawet umysłach, które przez brak dobrego wychowania lub przykłady zgubne, albo nieposiadały go wcale, albo mimowolnie postradały.

Wzorów, przepisów, zachęceń i napomnień dosyć nam się z wieków oddległych i bliższych przedstawia; idzie tylko o naszą dobrą wolę i własną chęć pozyskania owych drogich skarbów, które nam szczęśliwość i zbawienie zapewniają. I dla tego wielki zakonodawca polecając ludowi swojemu wiarę w Boga i posłuszeństwo ku zakonowi Jego, tę wzniosłą ogłosił prawdę:

„Frzykazanie, które tobie dziś

polecam, nie jest przed tobą zakryte, ani daleko odległe. Nie jest w niebie żebyś rzekł: któż nam wstąpi do nieba, a wzięwszy je, przyniesie do nas i opowie nam abyśmy je pełnili. Nie jest także za morzem żebyś rzekł, któż nam popłynie za morze a wzięwszy je i przyniesie i opowie nam, abyśmy je pełnili. Ale bardzo blisko ciebie jest to słowo, w ustach twoich i w *sercu twoim*, abyś je uczynił. \*:

Wzniosłej tej prawdzie boskiego prawodawcy odpowiada późniejszych Teologów starożytnych twierdzenie ככל כוּדֵי שָׁמַיִם חֵץ מִרְאֵת שָׁמַיִם "Wszystko jest w ręku Boga, wyjąwszy bojaźń Boga!"

---

\* ) Vta x: m: rozd: 30. wiersz 11. 12. 13. i 14.





*Zacny i powaźny starcze!*

Zaledwie w kwiecie wieku, doświadczając krok słaby na polu wymowy, słodycz owoców pióra twojego „*w krzewach wschodnich na ziemi południowej zaszczerpionych*” \*) skosztowałem, wnet urocze wzrokowi mojemu za-  
błysło światło, a natchnienie rymo-

---

\*) Jest to główny tytuł dzieła Hebr: mieszczącego w sobie dramę, kilka naśladowanych psalmów, i różnego rodzaju prace retoryczne, do których legenda w mowie będąca należy.



העתק מכתבי הנדפס בראש

ספר קורא החזרות

ישיש יקר ונכבד! בימי עלומי כאשר נסיתי הצג

רגלי בשרה המליצה, כמעט מעמתי מתק פרי עטך

ממטעי קדם על ארמת צפון אורו עיני ורוח

השיר החל לפעם בקרבי. אף כי בגידת הזמן ומשאת

twórcze ogarnęło umysł młodociany. Lubo ciężkie okoliczności czasu i brzemie służby niedozwoliły mi wstępu do świątyni poetów wyznania mego, nie dozwoliły słyszeć ich pieni i zachwycać się błogiem ich płodami, Twój jednak głos luby zdawał mi się ciągle o uszy obijać. Poważałem cię zawsze, zawsze przywiązany ci byłem, a teraz gdy żadnej już nie miałem nadziei uyrzenia kiedyś oblicza Twojego, zawitałeś do mnie szanowny mężu i przedstawiłeś mi pracę którą oddawna w języku świętym przez tak dokładnego jak Ty jesteś znawcę, widzieć pragnąłem; pracę, historią ludu naszego obejmującą.

Mamże cię chwalić? mamże słać drogim plony mistrzowską ręką Twoją



כהונתו זה עשרים שנה לא הניחוני לבא אל חצר להקת

המשוררים מבני עמנו לשמוע רנתם ולהתענג ביקרת

פעולתם , בכל זאת קולך הערב הקשב דמיתו מבלי

פגונות . כבדתך חמיר אהבתך בכל עת , ואחוזי

ראות פניך לא פללתי הנך פה מחמד נפשי תחת צל

קורתיו , ותשם לפני ממעמים אשר מאז לראות קייתי

בלשוננו הקדושה , ומגבר מהיר במלאכתו כמך ,

המה דברי הימים לעמנו זרע יעקב ! אם אמרתיו

אהללך ואפאר נטעי נעמנים בחריצות ובידי אמן

pracowicie wydane? Nie, nie uczynię tego, bo się obawiam abym nie ubliżył uroczystości pochwał jakimi Cię obsypali znakomici spółwyznawcy nasi i innych narodów mędrycy.

Wszakże i bez tego, każdy znawca rzeczy, czystym sumieniem i miłością ludu swojego przenikniony, odczytawszy jedną tylko kartę niniejszego dzieła twojego, pojmie zaletę usiłowań twoich i chętnie zapisze imię swoje do listy szanujących Cię prenumeratorów. Aby ci zaś dać dowód jasny, że dusza moja węzłem szczerzej przyjaźni z twoją skojarzona, pragnie objawić należny ci hołd głębokiego poważania, wreszcie aby dać poznać szanownym rodakom moim dzielność i wdzięk wymowy Twojej, postanowiłem poświę-



נטעת , יראתי לכל אחלל קודש הלולים הובאו  
לך מגדולי עמנו ומחכמי עמים . הלא בלעדי זאת  
כל איש יודע פשר דבר אשר רוח אמונה ואהבת  
עמו נוססה בקרבנו , בקראו עלה אחר מספרך יבין  
כי לאשורו עמלת , ובלב שלם ובנפש חפצה כמוני  
ימהר לרשום שמו בין מכבדיך ולהיות אחר מהמנויים  
המתנרבים לקחת במחיר כסף מגד פרי  
חבונתך . ולמען תת לך אות אמת כי נפש הקשורה  
בנפשך תערוג לכבודך בשער בת עמי ולהראות

cić wolne od obowiązków chwili,  
tłómaczeniu na język Polski i ogłosze-  
niu drukiem jednego z Hebrajskich  
płodów twoich, małego z objętości a  
wielkiego z osnowy; płodu pełnego  
myśli wzniosłych, wzniecających roz-  
czulenie duszy i radość z świątobli-  
wym dreszczem połączoną.

J. TUGENDHOLD.



חוק ויופי מלצותיך לבני ארצי, הקרשתי עתי להעתיק

ולהרפס בלשון פלאניע אחת מהן קטנה בכמותה

וגדולה באיכותה המלאה רעיונות נשגבות

והמעוררת רגשת נפש בגילה ורעה . אלה

נאומי מכבדך וידרך הנאמן, האוהב עמו ער

שובו לעפרו

יעקב טוגענדהאלד

## Autor do Muzy.

---

Wzbij się muzo do stworzenia szczytu,  
do wieków odległych poranku!  
Tam luběj wymowy uzbieraj plony,  
a przyjemne staną się lutni mojej  
dźwięki, mile zabrzmiają jej strony.  
Dziś srogiego Marsa hordy, \*) spokojne  
zatrważają umysły, roznoszą wszędzie  
zniszczenie i mordy. Zawitaj  
do mnie muzo! Zawitaj z błogim złote-  
go wieku pokojem!

---

\*) Autor wypracował tę Legendę w roku 1807. w Berlinie; łatwo więc domyśleć się można, do kogo się to odnosi.

---



אֶל ראש עֲפָרוֹת תִּבֵּל שְׁנוֹת קָדָם בְּעֹלָמָהּ

עֲלֵי נָא הַחֲנוּן! שֵׁם שְׂאֵלֵי רִבְרֵי שִׁירֶיךָ

וְתִתְנֶנָּם הַמֵּית בְּנֹרֵי וַיִּצְלְצְרוּ קִיָּה •

עֲתָה צַר וְלֹחֶם בְּשֵׁעַר נִבְקָה כָּל רוּחַ

פֹּה הֲרָג וְשָׁמְמוּן בְּתַלְמֵי יִשְׂרָאֵל שְׁמוֹחַ

עֹפֵי לִי מִקָּדָם וּמִרְפָּא בְּבִגְדֶיךָ!



## W S T Ę P.

1. We wiekach starożytnych, między Enosem i Amraphalem, ciemność okrywała ziemię, czarne ją mgły zasępiały, a jej mieszkańcy i prawych uczuć serca i siły rozwagi pozbawieni byli. Światło mądrości kryło się pod ciemnoty zasłoną, gruba je pomroka otaczała. Rozum ludzki wpadł w obłąkanie, wszystko zdrożność okropną przedstawiało.





מבוא

בְּדִירוֹת קָדָם מֵאֲנִישׁ עַד אֲמֶרְפֶּל

חֶשֶׁד כֶּסֶה אֶרֶץ חֲתוּלָתָה עֶרְפֶּל

יֹשְׁבֵיָה עֲרֵלִי לֵב מֵהֶשֶׁבֶל טָחוּ

טְמוּנָה שְׁמֵשׁ חֲכָמָה בְּתָהוּ לָטָה

סְבוּהָ צִלְלִי עַב אֶפְרַיִם וְעֵלְטָה

תָּעָה בִּינַת אָדָם יְחִדּוֹ נֶאֱלָחוּ •

2. Ludzie, nie znając prawdziwego Boga, błądzili wśród ciemności, uwiłkani w sidłach nedorzecznego przesądu, chwiali się jakby ślepotą rażeni. Dziesiąte po potopie pokolenie zapomniało o dziełach potężną prawicą Boga zrzędzonych, zapomniało że na rozkaz Jego lunęły wody, nastąpiła susza.

3. Kto niebo i ziemię z nicości wprowadził, kto żywiołom byt i ruch nadał, zbadanie tego było dla nich obojętném; lubo rozum w wątlym jeszcze zawiązku, podniecany działalnością umysłu i odzywajacém się w sercu czuciem, naprowadzał ludzi na myśl, że Twórca wszech jestestw bydl musi.



כָּל יוֹשְׁבֵי חֶדֶר אֱלֹהִים לֹא יִרְעוּ  
בְּאַפְלָה גִישְׁוֹ בְּעוֹרִים נָעוּ  
אֲוִלָּתָם פֶּחַ לְמוֹ שִׁבְלוֹתָם רֶשֶׁת  
דְּזֹרוֹת עֶשֶׂר אַחַר שְׁמֵף מִי נַח  
שִׁכְחוּ מַה פֶּעַל אֵל בְּזֹרֹעַ בַּח  
אָמַר וַיְהִי מִבּוֹל וַיִּצְוּ יִבְשָׁת

\*  
אִיִּעֲשֹׂמוּ תַבּוֹ אֶרֶץ וְשָׁמַיִם  
מִזְכּוֹת תֵּבֵל אֵשׁ עָפָר רֵיחַ מַיִם  
אִיפֹא מִי יוֹצֵחֵם מִהַבִּין סִבְרוֹ  
שִׁקְר עוֹרוֹ בְּאָבוֹ נֶפֶשׁ פּוֹעֵלֶת  
הַלֵּב יִרְחַשׁ תְּבוּנָה עוֹד לֹא מִשְׁלֵת  
יֵשׁ בּוֹרֵא מִמְּצִיא כָּל דְּמוֹת הַחַלּוֹ :

4. Ale mniemając że okiem cielesnym ujrzyć Go można, zwrócili wzrok swój ku wysokości niebios i krążącym tam planetom. To Bogowie nasi! zawołali obląkani, a zginając kolana przed słońcem i gwiazdami, różnorodnie poświęcali im ofiary.

5. Świetny blask i odległość tych ciał niebieskich uwiodła ich. Nie rozmawiali i nie zastanawiali się, że i owe ciała są utwory w biegu swoim pewnym prawidłem uległe; że gwiazdy w sferach swoich, jak wszelkie inne istoty właściwą mają postać, i równie w przestrzeni jak w czasie są ograniczone.



אֵךְ בְּעֵינַי בְּשֵׁר־לְחֹזְרוֹ וְזָמַר  
אֶל־גְּבוּהַ שְׁחַק עֲפַעְפִּיהֶם שָׁמוּ  
אֶל מִזְרוֹת שָׁמַיִם נִשְׂאוּ עֵינַי  
אֱלֹהֵי אֱלֹהֵינוּ קָרְאוּ גְבוּיֵי דָרְךָ  
לְשֶׁמֶשׁ וּלְכּוֹכְבֵי מַעַל בְּרַעוּ בְּדָרְךָ  
לְמוֹ טִבְחֹי מִבְּחָם אֵף נִסְבוּ יָיִן

\*

יַפְעַת נִגְהֶם הַתַּעֵם סִבְלָם גְּבוּהֹו  
גַּם הֵם יַצְוִיִּים חֵק אֶל תְּהַלְּכוּתֵימוֹ  
לֹא יִרְעוּ בּוֹעֲרִים אֵף לֹא הִתְבוֹנְנוּ  
כִּי גַם הַכּוֹכְבִּים בְּמַסְלוֹתֵיהֶם  
תְּמוּנָה לָקָם בִּיצְוֵי וּלְתֵיהֶם  
מְרַחֲקִים יַגְבִּילוּם מַעֲתִים יִימְנוּ

6. W takiej pograżeni ciemnocie, z niewiadomości prawdziwemu ubliżali Bogu, utwory rąk Jego bóstwami nazywając. Zwracali ciągle oko na biegi planet a wieszczkowie ich odurzeni marzeniem fałszywych przywidzeń, z zjawisk natury, przepowiadali zdarzenia przyszłości.

7. Z postępem czasu wzmogła się bezbożność zaślepiona, a owe ciała niebieskie dłótem i pędzlem wyobrażano. Karmiła się ciemnota płoną nadzieją iż oddawanie czci obrazowi sprowadza łaskę naśladowanego w nim pierwoworu. Co za niedorzeczny przesąd! co za fałszywe przypuszczenie!



לֹא בֵן דְּמוֹת הַתּוֹעִים מֵאַפֶּס דַּעַת  
שָׁנוּ בְּאֵל אֲמַת נָתַנוּ בּוֹ מִגְרַעַת  
לְאִשֶׁר עָשׂוּ אֶצְבְּעוֹתַי אֶל יִקְרְאוּ—  
בְּתַקּוּפַת כּוֹכְבֵי לְבַת עֵין שְׁמוֹ  
מִשְׁאֵת שָׂאָה וְתַפֵּל תּוֹזִיחֵם חֲדָמוּ  
עֲתִידוֹת בְּשָׂרוֹ לָמוּ מֵאוֹתוֹת רְאוּ •

\*  
וּבְרִבּוֹת הַיָּמִים הִרְבּוּ הַרְשִׁיעַ  
תְּמוֹנוֹת כֹּל מִמַּעַל לְרִקִיעַ  
בְּתַרְטָצָרוֹ אִזְ חָרְתוּ עַל רוּחַ  
מוֹסֵר הַבָּלִים לָהֶם זֶה דְרָבָם כֶּסֶל  
לְהוֹרִיד שְׁפַע מַעַל בְּטַחוֹ בְּפָסֵל  
הוּי רַעֲיוֹנֵי הַבָּל ! הוּי אִמְרֵי רוּחַ !

8. Gmin zaślepiony o samych nawet ciałach niebieskich zapominając, zginał kolana przed bałwanem drewnianym i kruszcowym; za nicością się ubiegał, i znikczemniał. W owych to czasach ciemnoty; droga ku mądrości wiodąca, żałobą okryta, nieczyją nietknięta była stopą, a godność człowieka sromotnie upadła.

9. Zajaśniała wreszcie miła jutrzienka w zjawieniu się Abrahama syna Teracha. Światło patryarchy tego ogarnęło świat cały, rozpędziło chmury ciemnoty, rozjaśniło oblicze Eberu \*). Nie równało się wprawdzie

---

\*) Wyraz Eber użyty jako imię własne odnosi się do krainy Aramejskiej i chaldejskiej.



אֲוִירֵי עַם גַּם צָבָא שָׁמַיִם שָׁכְחוּ  
וְדָכוּל עֵץ סִגְדָה לְמִסְכַּח הַשְּׁתַּחֲוִי  
אֲחֵר הַהֶבֶל רָדְפוּ וַיִּהְבְּלוּ —

בֶּן חֲשָׁכוֹ הָעֵתִים עוֹר כָּל עֵין  
דְּרָכֵי חֲכָמָה אֲבֵלוֹת כָּל דּוֹרֵשׁ אֵין  
שִׁח גְּבוּהוֹת אֲדָם לְעַפָּר שְׁפָלוּ —

עַד הִבְקַע כְּשֹׁחַר אֹזֶר בֶּן תָּרוּחַ  
שָׁמַשׁ אֲבָרָם יָצָא עָלַי תִּבְלֵ זָרַח

הַפִּיז עֵינַי מִחַיִּטִּים הָאֵיר פְּנֵי עֶבֶר

blaskowi południowego słońca, ale podobnym było do lubej zorzy, przed którą mgły czarne pierzchają, lub też do lotu młodego orla nieśmiałym unoszącego się skrzydłem w kraje powietrzne.

10. Mądrość jego poznała prawdziwego Boga, poniżoną istotę człowieka z prochów wydzwignął. Ocknij się więc muzo moja! błogiem mnie natchnieniem ożywiaj; a Ty Boże przedwieczny, sprzyjaj tym uroczystym pniom, abym nie zboczył z drogi prawej, ani żadnym nie zgrzeszył słowem, sprzyjaj pniom, w których świetne wielbiciela Twego czyny sławić zamysłam.

---



אם לא בצַהָרִים אֹרֹז הוֹפִיעַ

הַזְּבַנְגָה בְּקֶר קַרְרוֹת הַסִּיעַ

בְּנֶשֶׁר הַחַל עוֹף הַגְּבִיּוֹת אֶבֶר

אֶת אֱלֹהֵי הָאֲמֶת הַפִּירָה חֲכָמָתוֹ

הַרִים שֶׁפֶלֶת אֲנֹשׁ מַעְפָּר כְּנַעַתוֹ —

עוֹרֵי נֶם אֶת! עוֹרֵי נָא בַת שִׁירָתִי •

הַצְּלִיחָה אֵלַי נָא זְמַרְת הַגְּיוֹנִי

כֹּל אֵט מֵאֲרַח כֹּל אַחְטָא כִלְשׁוֹנִי

מֵאֲבָרִם מִכִּירָה אֶפְתַּח חִירָתִי •



## I.

Nad brzegiem cichych źrójów, wśród miłych krainy wschodniej pagórków, tam na kwiecistych błoniach pod błękitnym nieba sklepieniem, spoczywał Abraham syn Teracha wśród licznej trzody swojej. Najgłębsza cisza dookoła niego, i w sercu jego błoga panuje spokojność, i listek szelestu niewydaje, bo lekki go powiew kołysze. Oprócz wesołego ryku trzody i dzwonek miłego dźwięku, nic nie przerywa tej słodkiej ciszy, tej lubej we wszystkich spokojności. Bystra rze-



II.

על פלגי מי מנוחות בין הררי ארץ קדם

שם בגאות דשא תחת כפת הרמיע

כרע רבץ בין העדרים אבנם בנו תרח.

מנוחה ושאנן סביבותיו ובקרבן מרנוע

אין קול עקב נהף כי הרוח שזכרה

בלתי שרויקות הערר וצלצלי פעמוניהו

אין מי משבית הדממה כלו שרו ושקם

אף נחל זך שטף עבר לפני מראהו

מנהר

ka czyste swe fale przed nim toczy,  
pomiędzy górami gdzie starożytny Eu-  
frat, i ona bierze swój początek, a  
stłumiony jej wodospad szmer przy-  
jemny rozwodzi. Był to czas wio-  
senny, kiedy słońce na czystym jaśnie-  
jąc niebie, świetny rozlewa blask na  
perłowe rosy krople, kiedy niwy,  
pagórki i doliny zieloną zdobią się sza-  
tą, a zioła polne orzeźwiająco kraszają  
powietrze wonią. Uśmiechała się od-  
młodzona natura sama z siebie zado-  
wolona, zadowolona również trzoda  
na obfitych pastwiskach świeżą poży-  
wając trawę i pragnienie czystą rzeki  
wodą gasząc, zdawała się wyrażać  
wdzięczność swoją rykiem łagodnym.  
Nad widokiem tak czarującym, roz-  
plywa się dusza Abrahama, nie może



מִנְהַר קְדוּמִים נִהַר פְּרַת הַנוֹצְאוֹת זֶה הַנְּחַל

וַיִּשְׁפַּל קוֹל מַפְלַת מִימֵי יַנְעַם לְאֵין .

עַת הַזְמִיר הַגִּיעַ טָהְרוּ פְּנֵי שָׁמַיִם

הַשֶּׁמֶשׁ חָקַל חֲמוֹ עָלָיו כָּל הַשְּׁלִיךְ וְחַר

דְּשָׂאוֹ נֹאוֹת הַהָרִים וְעַמְקִים בָּרַ עֲטָפוֹ

יַחַד עֲשָׂבֵי שְׂרֵי נִחְנוּ רֵיחַ נִיחֹחַ .

שָׁחֲקוּ הַבְּרוּאִים כָּל־ס רְצוֹן עַל פְּנֵי־מֵי

רְצוֹן עַל צֹאן מַרְעִיתוֹ קוֹל תּוֹרַה שָׂרְקוֹ

שָׂרְשֵׁי־אֲחוֹ לַחֲכוֹ חֲצִיר גְּבַעוֹת שֶׁל־פּוֹ

לְחֶבֶם טַעַם אֶבֶל וְלִגְרוֹנִם מִימֵי נַחַל . —

זֹאת הַמְּרַנֶּנֶה הַרְוֹתָהּ נִפְשׁ אֶבְרָם נַחַת

שבע

się nasycić przypatrywaniem się rozpostartemu przed sobą obrazowi łączącemu radość z przyjemnością. Wzrok jego po wszystkich błakający się stronach, podziwia dary jakimi najwyższa wszechmocna Istota i stworzenia żywotne i rośliny i kruszce szcudrobliwie obsypała. Ocknąwszy się z głębokiego zamyślenia, serce jego drży z radości, w niem łube wdzięczności uczucia jakby wdzięczne lutni tony, silnie zabrzmiały. Wznoszą one pierś jego i znowu ją tak mocno ściskają, że ani jedno słowo wydobyć się z niej nie może. Znagli jednak potężnie się z głębokiego wyrywa letargu i gdy myśli tłumem zgromadzone do ust mu się cisną, woła: Przystałoż abym sam jeden milczenie za-



שִׁבְעַת שְׁמֹחוֹת נָגַד פָּנָיו וְנָעִימוֹת נָצַח  
מִלַּחְמוֹת בְּנַעַם נָגְדוּ עֵינָיו לֹא שִׁבְעָה  
אַחֲזֹר וְקָדַם מֵעַלְהָ מִפָּה עֲבָעָפוּי שְׁמוֹ  
מִשְׁתָּאָה עַל כִּתְתֵי רַב אֲזִינִים וְאַמִּיזֵי כַח  
פִּיָּה דְרוֹמִים לְצוֹמֵחַ וּלְכָל בּוֹ רוּחַ חַיִּים •  
כְּמוֹ נִרְדָּם מִיּוֹן מוֹרְשֵׁי לִכְבוֹ נִתְקַו  
רַחֲשׁ לְבוֹ תוֹדָה מְעִינִי כְחוֹלְלִים שָׂרוּ  
הַצִּיקְתֶּהוּ רוּחַ כְּסִנּוֹ — וּבַר יָדַע אָמַר •  
עַד הַקִּיץ כְּגִבּוֹר מִחֲלוֹם תִּרְדָּמְתוּ סָרָה  
מִזְמוֹתָיו עֲבְרוּ פִּי דִלְתֵי שִׁפְתָיו נִפְתְּחוּ  
וַיֹּאמֶר : « הַטּוֹב לִי כִּי אֲשׁוּב בְּדָר וְאֶדְוָמָה »

לא

chowal i mamże bydz niższym od trzody mojej, która weseląc się nad obfitą paszą, uznaje łaskę swojego Dobroczyńcy i tysiączne Mu dziękczynienia głośnym rykiem zasyła? Nie, nie ustąpię jej, chce ją przynajmniej naśladować.

Jak rąca strzała do celu dąży, tak Abraham zrywa się z miejsca swego serce jego żywą goreje chęcią wynurzenia uczuć skrytych. Wstaje, a podnosząc ręce ku ciałom niebieskim, pragnie wylać duszę swoją w modłach do bożków oycy swego Teracha. Lecz zaledwo okiem na nie rzuca, jużci innym ożywiony jest duchem, myśli jego inny biorą kierunek, radość serca przemienia się w smutek i zadumienia, straszna w nim powstaje



לא נופל אנכי מאֲדָה עֲרֵרִי צֹאנִי

שָׁמַחְו עַל כְּלִילִם טוֹבֹת מְחוֹנְנִים הַכִּירוּ

אֶלֶף תּוֹרוֹת גָּעוּ לוֹ אֶעֱשֶׂה כֵן אֵף אֲנִי . . .

וּבְמַהֲר חֵץ לְמַטְרָה אֶת מְקוֹמוֹ הַיְנִית

וּבְרֵב בְּעַר רְצוֹן וְאַהֲבָה כָּאֵשׁ לְהִטֹּת

קֶס וַיֵּשֶׂא כַפּוֹ מוֹל כּוֹכְבֵי הַשָּׁמַיִם

לְשִׁפּוֹךְ נַפְשׁוֹ אֵל לֹא-אֵר אֱלֹהֵי אֲבוֹתֵי תָרַח .

יִהְיֶה אֵךְ שְׁזַפְתָּם עֵינָו -- וְרוּחַ אַחֲרָת

הַלְבִּשְׁתוּ -- יַחַד נִהַפְכוּ עֲשִׂתְנוֹתָיו כְּרִנֵּעַ

שְׂמִיחַת לְבוֹ לְאַבְל וּלְתַמְחוֹן הַתְּחַלְפָה

וּלְמַלְחַמַת בֵּין אֲמוֹנַת הַזְרִים וּלְקַחֵי שָׂכַל . --

מִזֹּרוֹת

walka między wiarą przodków a głosem rozumu. — Nie, te ciała niebieskie nie są bóstwem, tak się mądrość jego głośno odzywa. "Gdyby były Bogiem, czemuż słońce najmniejszą powleczone chmurką świecić przestaje? czemuż znika jego światło z okręgu ziemi gdy się ostatnia ku zachodowi obraca? Jeśli ono jest istotą rządzącą, któż mu mógł granice naznaczyć? kto zdołał przepisać mu obrót w pewnej tylko sferze? czemuż wiatr i zimno naigrawają się ognistym jego płomieniem? A ten księżyc i te gwiazdy, gdyby prawdziwie boską uposażone były siłą, czemuż gaśnie blask ich przed słońca światłem? czemuż unikają dnia i pokazują się tylko wśród ciemnoty? Tak jest, wszystkim cia-



מַזְרוֹת שָׁמַיִם אֵקָה לֹא אֱלֹהִים הֵמָּה ! ..

קִרְאָה חֲכָמָתוֹ וּתְבוּנָתוֹ קוֹל נְתָנָה .

.. אִם אֱלֹהִים הֵם מְרוּעַ יְחִשֶׁה מְאוֹר הַשָּׁמַיִם

מֵעַבְרָה קִרְאָה עַתְּ כִּי יִחְלֹף יַעֲבֹר עַל פְּנֵיהָ ?

מְרוּעַ לֹא יִהְיֶה עוֹר אוֹרָה עַל חִיג אֶרֶץ

כִּי יִסּוּב יְמֵהּ ? אִם שֶׁקֶטָה הִיא כִּי אֵיפֹא

שֶׁם חֶק קָה וַיֵּצֵא לֵאמֹר : עַד פֹּה תִבְנֵי ?

לְמָה לְחֻמָּה יִלְעַג הַרוּחַ יִשְׁחַק הַקֶּרֶחַ ?

הַסֶּהַר וּכּוֹכָבִים אִם כִּחַ אֱלֹהִים כִּחְמוֹ

עַל מַה יִבְקָה נֶרֶם יִחַבֵּא מְאוֹר הַחֶרֶס

קִבְלֵי הַרְאוֹת בְּיוֹם וְלַהּוֹמַע בְּמוֹ אֶפֶל ?

חֶק

łom niebieskim wskazane są prawidła i obręby, wszystkie różnej postaci planety stałym ulegają przepisom, wszystkie bowiem razem są tylko posługaczami i wykonywają władnącymi wolę Naywyższą. Do jój wyroków stosują się w biegu i spoczynku swoim, bo własnej nie mają woli.

W tych zanurzony myślach, stoi Abraham bez ruchu, jakby kamień martwy, strętwiąle ręce ku niebu mając wyciągnięte. Ale wewnątrz niego nie ma téj martwości, straszne umysłu jego wstrząśnienie równa się w téj chwili łoskotowi fal morskich wichrami miotanych. Ledwie co wzburzona dusza jego zaczyna uspakając się i krzepić radością nad dochodzeniem prawdy i wykryciem fałszu o-



חַק וּגְבוּל לָהֶם וְלֹכַל מְעַרְכַת שָׁמַיִם

הֵזַן עֵשׂ וּבִסִּיל וּכִימָה נִכְנָעִים הֵמָּה יָחַד

בְּלֹם מְשֻׁרְתִים עֲשֵׂי רָצוֹן גְּבוּהָ עֲלִימוֹ

עַל פִּי יַחֲנוּ גַם יִסְעוּ וְרָצוֹן אֵין לְמוֹי

קָבָה שִׁבַל אֲבָרִים וְהוּא עוֹמֵד מִבְּלֵי נוֹעַ

קָאָבֵן רוּמָם וּבְכָפִי שְׁמוֹתוֹת סוּל רָקִיעַ

אֵךְ רֹחַו זֹעֵף וּבְקִרְבוֹ שְׁאוֹן וְרַעַשׁ

בְּרִגְשֵׁת גְּלִי הַיָּם בְּהִרְוֹף בְּמוֹ הָרוּחַ -

בְּמַעַט הַחֲרָה נִפְשׁוּ לְהַבְלֵג וּלְהַרְגִיעַ

לִשְׁמוֹחַ עַל מִצּוֹא הָאֶמֶת וְהַנְּרוֹת הַשְּׁקֵר

בְּהַבְלֵי

wych błędnych niedorzeczności, w których umysł ludzki jak ptaki w sieciach był uwikłany, aż znową myśl smutna na nowo go przeraża, serce jego bolesną przeszycie zostaje bojaźnią na wspomnienie, że zaprzeczeniem wiary Teracha ojca swego i powstawaniem przeciw uwielbianym powszechnie bożkom, ściąganie na siebie nienawiść ojcowską, zakali się grzechem przez ubliżenie winnego rodzicom uszanowania i narazi się nazbyt gorzkie, zbyt niebezpieczne prześladowanie społecznych ziomków swoich. To wielkie zawichrzenie serca, wszelkiej pozbawia go siły, strętwiąłe ręce opadają, chwieje się, pada na wznak, juźci na ziemi rozciągnięty leży. W tym bez przytomności prawie stanie, znaj-



בְּהַבְלֵי תַעֲתוּעִים בָּמֵז לַבּוֹת יוֹשְׁבֵי חֶלֶד

נִבְּאָחוּזִים בְּצַפּוֹר בָּפֶח וְהִנֵּה בַעֲתֵרוֹ

הַרְעִיזוֹ — מֵיָדֵי זָכְרוֹ לְבוֹ גִּשְׁפָּר מִפָּחַד —

כִּי יִכְזֹב בְּאִמוּנַת תְּרַח אָבִיו וַיִּמְרֹד מֶרֶד

בְּאֵלֵהוּ נִכְר תְּכָלִית שְׁנֵאָה וּשְׁנֵאָהוּ

אָבִיו וּבְכַבּוֹד הַזְרִיז יַחְטֵא לְמַעַל מַעַל

וְכֵן בְּנֵי דָוִד יִמְרֹהוּ וַיִּשְׁטְמוּהוּ עַד מוֹת •

וּבִסְעֵרַת לִבּוֹ כִּי נִדְּלָה וּבְאֶפֶס כַּח

רְפוּ יָדָיו הִנְטוּיָת וְהִטְבְּעָנָה מִמָּה

וּבְאִיז עֲצָמָה נָפַל אַחֲזֹר מִשְׁלָה עָלַי אֶרְצִי • —

dował się przez chwilę pierwszy badacz prawdziwego Boga. Droższa zaiste jest jedna krótka chwila taka od długiego tysiąca wieków szeregu. W takiej wzniosłej walce, w takim rozczuleniu duszy do wyższych wznoszącej się sfer, leży na ziemi ów pastierz wielki; luba trzoda pasząc się obok niego, przyjemnej używa spokojności, a w sercu wiernego jej stróża, okropna panuje burza.

### III.

Podobne chwile uroczyste nie były rzadkami u Abrahama, a głębokie spojrzenie na cudowne przyrodzenia utwory, na znamionującą je twórczą siłę mądrości najwyższej, zawsze mu



כה נח כמעט רגע הראשון לדרושי אלה

ימר ערך רגע זו מרור רכבות אלה!

כה שכב הרועה הגדול בהקדק נפש

בגדולות ובנפלאות בתחום לעמק

ירדו מחשבותיו וסביב לו ערריו רעו

בדם שאננים ובקרב רועם סעה וסער

II.

מדי הביטו נפלאות תבל ומרואיה

נוראות יוצר חכם על פניהם נשקפו

שנים

wewnętrzna przywracała spokójność, w bohaterską uzbrajała go odwagę. — Gdy się zastanawiał nad własnością kuli ziemskiej, nad różnym ale do jednej głównej myśli zastosowanym biegiem planet w zakreszonych sobie kierunkach; gdy następnie rozważył mniejsze utwory równie ziemię jak ów wspinały firmament napełniające, które lubo są różnokształtne, odmienną mają naturę i częstokroć nader sprzeczną między sobą odbywają działalność, w cudownym jednak związku, harmonijną tworzą całość i w skutkach swoich do jednej ogólnej dążą mety, na ten czas głęboki badacz pojął tę wzniosłą myśl do najjaśniejszego już przekonania zbliżoną, że jedna tylko siła najwyższa to wszystko



שנים בנֶבֶר חֵיר וְשֵׁב אֵלָיו הָרוּחַ •

מִדֵּי תִשְׁקַפְּנָה עֵינָיו דוֹק נִם חֶרֶד אָקָה

וּמְרוֹץ גִּלְגָּלִים בְּהַסְבֵּם סָדְרִים לָמוֹ

לְפִי מַחְשָׁבָה אַחַת בָּמוֹ תַחְלוּבוֹתֵם יִלְכוּ

כָּל מְלוֹאֵי־הֶם זֶה מִזֶּה שׁוֹנִים נִם נִפְרְדוּ

אֵךְ בְּפַעֲלָתֶם זֶה לְעַמַּת זֶה אַחַד הַמָּה

אִן הִבִּין כִּי יָרְ אַחַת נִבְרָה כֹּל עֲשָׂתָה •

מרגנת

sprawić mogła i może. Głosy zaś dziękczynienia wszystkich stworzeń i radość na ich obliczu jaśniejąca, dały mu poznać że ta siła naywyższa łączy dobroć z łaską nieograniczoną. — W jednej z owych chwil uroczystych, serce Abrahama tak silném zajęło się przywiązaniem do Istoty naywyższej, że dusza jego otrząsnąwszy się prawie z ciała, samym duchem Bożym natchniona, spostrzegła objawienie Boskie, usłyszała głos następujący: „Wnioskowania twoje synu Teracha są zgodne z prawdą, sąd twój jest sprawiedliwym. To słońce i te wszystkie niebios zastępy są dziełem ręki mojej. Rozkazałem, i stały się; zechcę, i w niwecz się obróca. Ja, Ja tylko od wieków odwiecznych istnie-



מְרַנֶּנֶת כָּל בְּרוּאִים וּמְשַׁמֶּחַת פְּנִימוֹ  
יָדַע כִּי אֵל מֵיב הוּא לְכָל רָצוֹן יִשְׁבִיעַ  
וְתִשְׁקָה בְעֵרָה בְּלֵב אֲבָרִם וְדַבֵּק בְּאֵלֶּה . . .

אִן דְּרָכָה נִפְשׁוֹ עַי רֹחַ אֱלֹהִים לְבִשְׁתָּה  
מְחֹוה שְׂדֵי חֹזֶה עֹבֵר עַל פְּנֵי יִיאַמְרֵי :

יִצְרַק מִשְׁפֹּטֶיהָ בֵּן תְּרַח ! בֵּן תְּרַצֶּת

הַשֶּׁמֶשׁ וְכָל חַיִל רָקִיעַ יְדֵי כֹזְנֵנִי

אֲנִכִּי צִוִּיתִי וַיְהִי גַם יִשׁוּבוּ

לְאָפֶם וְתִהְיוּ בְרָצוֹתַי • אֲנִי אֲנִי הוּא מְנִי

עוֹלָמִי

ję, i wiecznie istnieć będę. Oko cielesne nigdy mnie nie uyrzy, bo nie jestem ciałem; jeden tylko wzrok duszy dosięgnąć, pojąć mnie zdoła. Nie bój się Abrahamie, zaufaj wierze twojej z wytrwałością niezachwianą. Cokolwiek cię spotka, będę twoją tarczą, twojem schronieniem. Bądź gotów oznajmiać, ogłaszać imię moje wszystkim świata ludom, bądź odważnym, ja Bóg wszechmocny jestem pomocą twoją."

Głos ten w objawieniu Bożem ledwie co zabrzmiał, jużci ustał i przeminął. Jak błyskawica, szybkim pędem, czarne przeszywając obłoki, ciemność nocy posępnej na chwilę oświeca i wnet znika, tak objawienie wzrok Abrahama nadludzkiem uderza-



עוֹרְמֵי עוֹלָמִים אַהֲיָה אֲשֶׁר אַהֲיָה לְנֶצַח

לֹא תִשׁוּרְנֵי עֵין בְּשָׂר כִּי נָשָׂם אִינֵנִי

אֶךְ הִנֵּה תַחֲוּנֵנִי תַמִּיד עֵינֵי הַנֶּפֶשׁ

אֵל תִּירָא אֲבָרִם בְּאִמּוֹנְתְּךָ חֹזֵק אֵל תִּרְרָף

יַעֲבֹר עֲלֶיךָ מָה מִגֵּן וְסִתֵּר לְךָ אֲנִי .

קוֹם קְרֵא בְשֵׁמִי אֵל נוֹי אֶרֶץ הַיַּדִּיעָה

אֲנֹכִי אֵל שְׂדֵי חֹזֵק ! כִּי כִי בַעֲזָרְךָ .

רַגַע דִּבַּר הַקּוֹל בְּמַחְזֵה סָר וְיָלַךְ --

בְּבָרֵק יַפְלַח עֲנֵן כָּל אֶפֶל יִצִּיחַ

בְּאִישׁוֹן לֵיד יַעֲבֹר וְאִינֵנִי בְהִרְרָף עֵין

jące światłem i odsuwające przed nim niedościgłych tajemnie zasłonę, przez jedno tylko oka mgnienie trwało i nagle znikło. Zbyt małym, zbyt krótkim jest wprowadzić przeciąg okamgnienia, ale wielkie i wzniosłe były to obrazy, które w tym krótkim przeciągu przesuwaly się przed Abrahama wzrokiem świątobliwie zachwyconym. Odtąd smutek piersi jego tłoczący znika, pierzcha dręcząca obawa, Boska go pociecha ożywia, a nabyte przekonanie o rzeczywistości swoich wnioskowań, o niezawodnej prawdzie że niebo i ziemia ze wszystkimi ich jestestwami, są dziełem Istoty najwyższej, tém słodsza w duszę jego wlewa radość, ile że slyszal niebieski głos stwierdzający ową wielką prawdę. —



בן אורו עיני אבדום כל צפון כל סתר  
חשוף לפניו אך סר המראה רגע ואין •

אמנם רבות ראו עיניו ראו דימו

עתה סר מועקת לבו חרל כל פחד

רוח מתחומים חיתהו ערבה לו רעת

אשר שכלו נכון הורהו אמרו צדקי

כי תכל ומלואה ממעל ונתת

מעשה ידי עליון בדם פעל כפיו סוף

אתרי הראה לרעת ישר דברי צדק

ובאגיו שמע נכון הדברים -- אשרי לנבך

שככה

O jak zbawienny jest człowiek, który takim uczuciem, taką drogą poznaje Boga swego!

Pewnym teraz oddycha syn Teracha zaufaniem, że ten Bóg, który mu się objawił, zasłoni go od sidła i prześladowczych zamachów, i w ręce go nieprzyjaciół nie odda. W głębi więc duszy swojej postanawia, na żadne niezważać niebezpieczeństwo chętnie życie swoje poświęcić, aby przekonać pokolenie grzeszne, że jest Bóg przedwieczny, i że paść ofiarą w sprawie Boga, za miły poczytuje obowiązek.

### III.

Pelen odwagi i pociechy Boskiej, wstaje Abraham, bierze pastuszą tor-



שִׁבְכָה יִדְעֵ אֱלֹהֵי ! -- וַיְקוּ בְּן תָּרַח  
שָׂאֵל הַיְפִיעַ לוֹ יִשְׁמֹר נַפְשׁוֹ מִלְּכָד  
עוֹד יִצְרֶנְהוּ וּבְנַפְשׁ קָמְיוֹ לֹא יִהְיֶה  
וּבְלִבְכוֹ דָּמָה לְהַשְׁלִיךְ נַפְשׁוֹ מִנְּגֵד  
כִּי יִרְאֶה כִּי אֵזְלַת יָד אִפְסָ כָּל מוֹשִׁיעַ  
לְמַעַן יִדְעַ דְּזוֹר עֲקֹשׁ כִּי יֵשׁ אֱלֹהִים חַיִּים .

### III.

וּבְרוּחַ אֱמִיץ וּבְמַרְכָּבוֹ תִּנְחֹמוֹת אֱלֹהֵי  
קָם אֲבָרָם וַיִּקְוֹ וַיִּלְקִטּוּ וּמִקְלָהוּ

bę i laskę, a prowadząc potulne swe baranki i jagnięta z pagórków w doliny i z dolin na wzgórze, powolnym za trzodą postępuje krokiem w głębo- kich zanurzony myślach. W owym dniu uroczystym nie pokrzepił się Abraham żadnym pokarmem, żadnym napojem, a gdy cienie mroku wzma- gać się zaczęły, obrócił swój pochód z trzodą do zagrody ojcowskiej w chal- dejskiem mieście Ur.

Ledwie co wstąpił w bramę miasta i spostrzegł porozstawiane w ulicach posągi słońca i gajki bożyszczom po- święcone, tak wielką uczuł odrazę, iż odrywając od nich oczy zasępienie, rzekł głosem przytłumionym: Biada wam ludzie ślepotą dotknięci! biada wam synowie Adama, którzy podobni



וַיִּגְהַג אֶת צֵאן כְּרַעֲיָתוֹ מֵהָר לְעִמְק

וַיִּמְעַמֵּק הָרָה אַחֲרֵי הַעֲדָרִים לְכַת

הַלֹּדֶךְ וְעִמְזוֹק כְּמַחֲשָׁבוֹת רַבּוֹת לֹא טָעַם לֶחֶם

וּמִים לֹא שָׁתָה כִּי הַיּוֹם עַד הַחֲלוֹן

דְּנִמּוֹת צִדְלֵי עָרָב וַיִּפֶּן לְנִסְעָה

בֵּיתָה תָּרַח אָבִיו אֶל אֹר כְּשָׂדִים הָעִירָה •

וַיִּכְבְּאוּ שַׁעַר הָעִיר וַיִּרְא נְלוֹדֵיהָ

חֲמֻנִים וְאֲשֵׁרִים בְּשׁוֹקֵיהָ עֲמָרוּ

שָׁקֵץ הָיוּ בְּעֵינָיו וַתִּגְעַל נַפְשׁוֹ כְּמוֹ •

אוֹי לְכֶסֶם מִכִּי עֹרֵן תִּשָּׁב בְּלִבְהָרָה •

do bydła, macie serca bez prawdziwego czucia, oczy bez władzy rzeczywistego widzenia; których czyny są próżne, a modły do rzeczy znikomych i czczych zanoszone. Kiedyż staniecie się mądrymi? kiedyż otworzycie oczy aby widzieć, że oddajecie cześć bożyszczom i innym marnym przedmiotom żadnego nie przynoszącym pożytku? Zastanówcie się przecież nierozsądni, czy przystoi zginać kolana przed wyrobami z drzewa lub kamienia, dziełami ręki człowieczej? Jakże można od rzeczy znikomości ulegających, żądać pomocy? Czyliż bożkowie, *Dagan*, *Baal* i *Mołech* i inne im podobne, przyniosły kiedyś oczekiwaną pomoc? Pomnijcie na to i wstyďte



הני לבני אדם בבחמת שדי נמשלו  
לבנות להם כל יחשבו למו עינים  
וראות כל יכולו כי הנבל המה יחר  
כל מעשיהם ותפלתם לאפס ותהו.  
מתי תחכמו גם אתם מתי תפקחנה  
עיניכם לראות כי אחרי אגילים תלכו  
אחרי מעשי תעתועים אין בהם תועלת  
כיגו זאת בוערים איכה אל נבקי חרש  
עץ ואבן מעשי ידי חרש ברך תכרעו ?  
איכה מהולכי בקיזן תבעיזן ישע ?  
הרא אתרירת דגון יגון תקות בעל מעל  
ומלך יולד שולל זכרו זאת ותחפרו !

się, o Wy co jak ślepi w ciemnocie macacie, nadchodzi już chwila ważna, sprowadzi ona nowość która uszy wasze przerazi."

Gdy Abraham z sobą samym tak rozmawiał i nim jeszcze zbliżył się do podwoi domu rodzicielskiego, nadziedzł Terach dla przegładania trzody i w te odezwał się słowa: „Witam cię synu! oby ci gwiazdy najwyższe pobłogosławiły. Wejdz w namiot dla wytchnięcia po trudach dziennych, stół jest zastawiony, siadaj i pożywaj szczodroblive słońca dary." Abraham milczał, dotkliwa niechęć odpowiedzieć mu nie dała, wspomnienie bożków, głęboko zraniło serce jego, szlochala w nim skrycie dusza boleścią przejęta. Terach spostrzegłszy z za-



בְּתָרוּ עוֹד זְעִיר הַמְּמַשְׁשִׁים כְּעוֹר בַּחֲשֵׁךְ

דָּבַר תִּשְׁמְעוּ וּשְׁתִּי אֲזַנִּיכֶם תַּעֲלֶינָה •

עוֹדְנוּ מְדַבֵּר אֲבָרְכֶם אֶל לִבּוֹ וּבְטָרֶם יִקְרַב

אֶל פֶּתַח בַּיִת אָבִיו וַיְבֹא תִרְחַח

לְקִרְאָתוֹ אַחַר הַעֲדָרִים לְבַקֵּר וַיֹּאמֶר :

שָׁלוֹם בּוֹאֵה בְנִי ! כּוֹכְבִי עֲלִיזֵן יְבָרְכֶיךָ !

סוֹרַח גַּא הָאֲהָלָה מִיְגִיעָה הִרְגִיעָה

עֲרוֹף הַשְּׁלֶחֶן לֶךָ וּמַעוֹם מִפֶּתַח שָׁמֶשׁ •

וַיִּתְרַשׁ אֲבָרְכֶם לֹא יָבֹל עֵנְהוּ מִרְגָּזוֹ

כִּי זָכַר שֵׁם אֱלֹהִים הָיָה מְדַקְרָזֵת חֲרַב

לְלִכְבוֹ וַתִּתְּךָ נִפְשׁוֹ בְּסִתְרֵי • כִּרְאוֹת תִּרְחַח

פְּנֵי

dziwieniem mieniącą się twarz syna rzekł do niego: "Cóż cię spotkało synu, żeś się tak odmienił? czemuż znikła z oblicza twego wesołość zwyczajna? Tak to szanujesz ojca twego, że witającemu cię mile, żadnej nie dajesz odpowiedzi? sama postać twoja świadczy, żeś bardzo roztargniony, że serce twoje miotane jest niespokojnością; powiedz mi synu, z kąd pochodzi ta umysłu odmiana?, Abraham na to mu odpowiada: „Prawda że jesteś moim ojcem, moim rodzicem, poważać Ciebie na zawsze świętém dla mnie będzie prawem. Lecz my obadwaj i wszyscy świata mieszkańcy jednego mamy ojca; cześć Jemu należna w życiu i śmierci najdroższym będzie skarbem moim.” Po téj



פָּנֵי בְנוֹ בִּי יִתְאַדְמוּ תְּבִיחָה עַל הַחֲפִיץ

וַיִּשְׁאַל לוֹ : מַה זֶה קָרָה בִּי הַתְּחַלְפֶת

בְּבָה בְּנִי ? לְמָה כְּתוּמֹל שְׁלִשׁוֹם אֵין פְּנִיָּה ?

אָבִיךָ הִכְזֶה תִּכְבֵּד בִּי לַעֲגוֹת כְּאֵת

בְּזִרְשׁוֹ שְׁלוֹמֶךָ ? הַכֶּרֶת פְּנִיָּה מִנְדָת

בִּי פָרוּעַ אֵתָהּ וּבִלְבָבְךָ אֵין שְׁקֵט

הַנִּירָה נָא לִי עַל מָה בְּבָה סָר רוּחְךָ ?

וַיַּעַן אַבְרָם : אֲמַנָּם אָבִי מוֹלִידֵנִי

אֵתָהּ וּלְכַפְרָה חֹק עוֹלָם לִי יְהִי

אֵךְ אֵב אֵךְ אֵךְ לְשִׁנֵּינוּ וּלְכֹל יוֹשְׁבֵי חֶלֶד

כְּבוֹדוֹ אוֹקִיר מִפּוֹ בְּחַיִּים וּבְמֵית -

כֹּאֵת

odpowiedzi pospieszył Abraham do namiotu, a Terach za nim patrzący wielkiego doznał zadumienia, nie rozumiał bowiem odpowiedzi syna, miał go za cierpiącego zmysłów obląkanie. „Któż to jest ojcem nas obu-dwóch? ojcem całego świata? czy syn mój przez sen gada? czy rozum stracił, lub też winem jest odurzony? O Abrahamie synu serca mojego, sędziwości mojej nadziejo! z dzieci moich najdroższy! Ty co przez odznaczenie się rozumem i czystością serca stałeś się oblubieńcem duszy mojej, któremu całe mienie swoje powierzam, ty miałbyś czcić innego ojca, miałbyś go wyżej nademnie poważać? I któż to jest tym drugim ojcem? Oby tak było jak mniemam, że umysł jego mosz-



בזאת ענה אברם וימהר האלה •  
ותרח הכיט אחריו ומחשבותיו נכוכו  
לא הבין מענה בנו חשבהו למשתגע •  
"מיוזה אב שנינו אבי בר חלר ? החורס הנער ?  
אם תבונתו אבר ? או השתבר ביין ?  
הה אברם בר לבכי ! אתה תקות שיבתי  
כה רצתה נפשי מכל בני כי נבונות  
כי חס לכה גם נאמן על בן אהבת נפש  
אותה אהבתי וכל ישר לי בידך נתתי  
ואתה תיקיר אב אחר ? תיקירו ממני ?  
ומי זה הוא ? רו כאשר דמיתי בן יהוה  
חירוש

czem jest odurzony, i że wytrzyżwiwszy się rozum odzyska. O płanety nieba, błagam, ratujcie mnie!"

Wśród bolesnych westchnień, starzec wynurzywszy te słowa, zawołał czeladź swoją aby zaprowadzić trzodę do obory. Zgromadziła się ona niebawnie, każdy poszedł do wieczornej swój roboty, a Terach udał się na wzgórze dla odprawienia zwykłej służby bałwohalczej, gdzie codziennie ofiarował kadzidło słońcu przy wschodzie i zachodzie.

#### IV.

Sam jeden więc w domu pozostały Abraham, mocnym przechadza się krokiem w namiocie. Niechęć i gniew



תִּירוּשׁ לָקַח לְבָבָהּ וְתַחֲבֹס בְּסוּר יִינָדָה •

הִיא הוֹשִׁיעוּנִי נָא מִזֶּרֶחַ הַשָּׁמַיִם •

בֶּן נֶאֱמַח הַשִּׁיבָה וַיִּקְרָא לְאִשְׁוֵי בֵּית

לְהַבִּיא הַצֵּאן אֶל גְּדוּרֹתָם וַיִּתְאַסְפוּ

לְלֶבֶת אִישׁ אִישׁ לְעִבּוּרְתּוֹ עִבּוּרֵת עָרֶכ

וְתָרַח הַלֵּךְ שָׁפִי לְעִבּוּד כַּפֶּעַם כַּפֶּעַם

וְלִקְמֹר לְשֹׁמֵשׁ בְּזֵרוּחַ וּבְשִׁקּוֹעַ •

#### IV.

וַיִּשְׁאָר אֶךְ אֲבָרָם וַאֲזִין אִישׁ אִתּוֹ בְּבֵית •

הַלֹּךְ וְשׁוֹב תִּרְמַסְנָה פְּעֻמּוֹ בְּקַרְבַּע הָאֹהֶל

עֲלָה

rozszerzają się w nim jakby niszczącego ognia płomienie. Ziemia drzy pod nim, nie może zapalu swego miarkować, trapiący gniew nad bałwochwalczemi głupstwami Teracha, śmiertelnie go rani; bożyszcze i obrazy są ciernie oczom jego, każde na nie spojrzenie powiększa wewnętrzną odrazę, której ciężar staje mu się wręcz niecznośnym. W tym wzburzonym stanie duszy, pospiesza Abraham wykonać zamysł, nad którym przez dzień cały, postępując za trzodą głęboko dumal. Porywa za siekiere, i silną ręką lamie, kruszy bożków i obrazy rzeźbiarskie. Obala bożka E-lila, tłucze obraz słońca i inne posągi; zaciera i skrobie godła w ścianach



עֲלֵה עֵשֶׂן בְּאָפוֹ חֲמָתוֹ כְּאֵשׁ נִתְּכֶת

תַּחֲתֵי רְגֹזֵה הָאָרֶץ לֹא יִדַע הַרְגִיעַ

הַבְּלִי אָבִיו בְּעֶסְמוֹתוֹ עֲבָרוּהוּ עַד מָוֶת

בּוֹ עֲצִבֵי תַרְחַ צְלָמֵי אֱלֹהֵיוּ בְּעֵינָיו חוֹחַ

מִדֵּי הַפִּיטָם נִלְאָה נְשָׂאָם תִּתְעַב נִפְשׁוֹ כְּמוֹ

אִו בְּצַע אֲכָרָם מִחֲשֻׁבוֹתָיו וַיִּבֶל מַעֲשָׂהוּ

עָלָיו חֲשֵׁב כֹּל הַיּוֹם בְּלִבָּתוֹ אֶת־עַרְרֵי

יָדָיו לְכִשְׁלֵל וּכְלַפּוֹת תִּשְׁחַחֲנָה וּבְאוֹמְרֵי

כֹּל כַּחֲוֹ קֶצֶץ כֹּל סֶמֶל שֹׁבֵר כֹּל פֶּסֶל

בַּתֵּת אֱלִיל הַכְּרִית חֲמָנִים צְלָמִים גִּדַע

גַּם תִּכְנִית כּוֹכְבִים בְּאַרְפֵּעַ קִירוֹת הַבַּיִת

חֲרוֹתִים

domu wryte, wszystko zgoła wywraca i niszczy.

To słuszne dzieło zemsty na nikczemnych bożyszczach wykonane, uśmierza burzę w sercu Abrahama, luba go spokojność zajmuje. Udaje się więc na miejsce wywczasu bez obawy, i z słodkiem bezpieczeństwem uczuciem, mile na łożu swoim zasypia; — na cześć Boga swego owe dzieło zemsty wykonał, przeto i śmierci się nie lęka. Terach i czeladź jego o późnej dopiero godzinie do domu wracając, nie wiedzieli co się stało, wszyscy zatem na spoczynek się udali.

Ledwie co pierwszy świt zorzy za-  
błysnął, jużci Abraham po cichu wsta-  
je, wychodzi, przebiega ulice miasta  
i tam wszystkie posagi i bożyszcze



חרותים היו מחקים גררם השמידם יחד.

וינת לבו ויחררו עורמ החטור  
מן משפט עשת באלירים השיב נקמלמו

וישב לחרר משכבו וישן במח

ומלי כר בחר על מסתו השתדע

את האלהים עשה עלבן לא ירא מות.

גם תרח ואגשיו שבו באישון קול

לא ידעו מה קה וישכבו גם המה.

מדם יצפר השחר. גם אכרם כסתר

ו סכ רחובות עיר ויתן גם לשמה

מצבות ומסילים הרם השפיר לעפר.

הבקר

roztrzaska, gruchocze i z ziemią równa. Tym czasem poranek zawitał, a Terach ockniony ze snu, gdy spostrzega zniszczone bożyszcze i zatarte na ścianach obrazy, śmiertelny go strach ogarnia; serce jego boleścią zmiękczone, podobne jest do topiącego się wosku. Prawie bez przytomności nie mogąc ust otworzyć, stoi on jakby wryty, a straszna obawa, że bożkowie z powodu wykrytych grzechów opuścili go i więcéj w domu jego przebywać nie będą, okropnym go dreszczem przeszywa, wargi mu ścina.

Gdy burza serca jego z wolna uspakajac się zaczęła, a władza myślenia znowu wróciła, przypomniał sobie słowa syna swego Abrahama i jego



הַבֶּקֶר אֹר וְהַפְתַּחְנָה עֵינַי תָּרוּחַ  
וַיֵּרָא כִּי אֵין פֶּסֶל וְתַמּוּנָה וְקִירוֹת הַבַּיִת  
מְחֻקִּים וּמְרוּמִים וְתַפּוּל חֲרָדַת מוֹת  
עָלָיו נִמַּס כְּדוֹנָג לִבּוֹ מִבְּלִי דַעַת  
מָה לְחֻשׁוֹב וְלִדְבַר לֹא יִכּוֹל בּוֹ לִפְתּוֹחַ  
כִּמּוֹ אֲדָם כִּי יֵרָא פֶּן עֲזוּבוּהוּ אֱלֹהֵיהוּ  
מִצָּאוּ אֶת עֹנָיו וּבִאֲהָלוֹ עוֹד לֹא יִשְׁכְּנוּ  
עַל־כֵּן אֲחֻזְתָּהוּ רַעְדָה וְשִׁפְתוֹתָיו סָגְרוּ --  
עַד נָחָה הַמִּית לִבּוֹ רַעִיוֲנָיו הִקְיָצוּ  
זָכַר אִמְרֵי אַבְרָם בְּנֵו מָה עָנָה לוֹ אִמְשׁ  
וַיִּפְנֶה

odpowieź wczorajsza. Lecz jakkolwiek umysł jego trętwiejący, nie mógł przypuścić, aby podobna zbrodnia pochodziła od syna miłującego cnotę, poważającego wszelkie moralności przepisy i od samego dzieciństwa drogą prawą postępującego, z drugiej jednak strony nastreczyła mu się myśl smutna, że jakiś zły duch opanował syna, i obłąkał go. Zwołał więc głosem pełnym goryczy wszystkich domowników swoich i dotkliwem pomieszanem pokazał im nieszczęście, które w nocy zaszło. Patrzą oni z wielkiem zadumieniem na straszne nieszczęścia skutki, żaden z nich niegodziwego sprawcy nie wymienia, bo nikt go nie znał.



ויפגן לבו לא האמין כי רשע ואון

כמוהו יצא מלב בנו איש אוהב צדק

יקר לו מוכר כל מעגל טוב מנעוריו.

אך סעפיו השיבוהו לאמר: סו יודע

אם לא רזח רעה בעתתו וישתגע.

ובקול מר צורח קרא כל אנשי בית

ויראם פתמהון לבו את האיר והשבר

בין לילה הית והמה ראובן תמהו

אין מגיד מי זה העגול כי אין ידע.

## V.

I po ulicach miasta Ur zgiełk i wrzawa wzrasta, ze wszystkich stron mieszkańcy się zbiegają, trwoga i drzenie przeszywa ich serca, gdy widzą tu rozłamany posąg i zbarzony ołtarz, tam zniszczony gajk lub pagorek służbie bałwochwalczej poświęcony. Karząca bożków naszych prawica to nieszczyście zdziałała oni to karzą nas za wielkie grzechy ludu, biada, biada nam wszystkim! (taki lament powszechnie dał się słyszeć). Dochodźmy więc kto był powodem tego straszniego Bogów naszych gniewu, niechaj nikt nie oszczędza powodującego tę klęskę, niech się nikt nie lituje nad własną małżonką, nad synem wła-



V.

גַּם בְּרַחוּבוֹת הָעִיר מְרוֹמָה הִיָּתָה וְרַעֲשׂ

מִקָּצָה אֶל קָצָה יוֹשְׁבֵי אֹר הַקְּהָלוֹ

וַיֵּצֵא רַבָּם אִישׁ אֶל רַעֲיוֹ חֲדָדוֹ

בְּרֹאוֹתָם פֹּה קָצֵץ סָמַל הַכֶּבֶד מִזִּבְחַ

שָׁמָה אֲשֶׁרָה נִגְדָּעָה הַשִּׁפְלָה הַנְּבוּאָה.

.. כִּתְּנִית יִר אֶלְיִלִינוּ הַצָּרָה הוֹאֵת בָּאָה

יִסֵּר יִסְרוֹנוּ עַל אִשְׁמוֹת עִם כִּי נִדְּלוּ

אֶלְדֵי אֶלְדֵי לָנוּ | (יִחַד בְּרַבָּם צִעְקוֹ)

הָבוּ וְנִבְחָחָה בְּשִׁלְמֵי גִשְׁפָּה זֶה הַקָּצֵץ

אִישׁ עַל אִשְׁתִּי חִיקוּ וּבְנֵי לֹא תִתּוּס עֵינַי

אֲשֶׁר יִמְצֵא כּו עֵינַי מוֹת יִמַּח בְּרַנְעוֹ..

וּבַהֲקָהֶל

snym; ktokolwiek okaże się winnym, niechaj natychmiast ginie!

Wśród tego zebranego w jednej ulicy tłumy mężczyzn, kobiet i dzieci, gdzie także przerażony Terach był obecnym, zjawia się z naglą Abraham, wstępuje na wzgórze w rynku będące i donośnym woła głosem: „Dokądże jeszcze głupstwu hołdować będziecie? Wy bałwochwalcy, co różnorodne ofiary marnym przynosicie istotom, czemuż drżycie, z kąd ta nikiżemna bojaźń? Obecna klęska nie jest ani plagą Bożą ani inną jaką karą nieba za grzechy popełniane. Słuchajcie i prawdę poznacie. Ja to, Abraham syn Teracha, błachych bożków waszych zniszczyłem, ręka moja zdrożne ołtarze wasze obaliła. Lecz ręką niesplamio-



וּבְהַקְהֵל סֵף וְנָשִׁים קָטָן וְגָדוֹל יַחַד  
אֵל אֶחָד הִרְחִיבֹת וּבְתוֹכֵם גַּם תִּרְחַח  
וְהִנֵּה אֲבָרֶם עֲלֶה עַל גִּפִּי מְרוֹמֵי קִרְתִּי  
וַיִּקְרָא קִיל גָּדוֹל לְאֹמֶר וַיֵּרָא עַד אֵן תִּהְיֶה לָּוִי  
עוֹבְרֵי אֱלִילִים זֹכְחֵי הַבָּלִים וּמְנַסְכֵי שָׁקֶר!  
מִה לָּכֶם תִּתְחַדְּרוּ הִרְדַּת שְׂוֹא וְאִפְסִי  
לֹא אֶצְבַּע אֱלֹהִים כִּפְתַּח חֲטָאָה וְרָשָׁע  
הַשְּׂמֵכֹן תִּזְוֶה! אֵךְ שִׁמְעוּ נָא וְתִדְעוּ!  
אֲנֹכִי אֲבָרֶם בֶּן תִּרְחַח הַשִּׁבְרַת הַשְּׂמֵרָתִי  
גָּדוֹלִי עֲצִיבְכֶם יִהְיֶה כֹל בְּמַתִּי הַכֹּל  
הִנֵּה יָרוּ הַשְּׂפִילָה אֵךְ בְּנֵקִי כַפִּים

na i sercem prawém, nie zaś ze zdra-  
dzieckiej zuchwałości to wszystko  
wykonałem. Dowiedźcie się bowiem,  
że Bóg prawdziwy, Bóg przedwieczny,  
wczoraj mi się objawił. Mianuje się  
on Bogiem wszechmocnym, od niego  
prawdziwe pochodzi światło, wznio-  
ślejszym on jest nad wszelkie utwory,  
nie ma początku ani końca. Jest On  
istotą najwyższą, wolą swoją wypro-  
wadził z nicości to słońce i wszystkie  
niebios zastępy, które, On jeden tylko  
na wieki utrzymać zdoła. Teraz więc  
mieszkańce Ur usłuchajcie napomnień  
moich, i bodajby je cały ród ludzki  
słyszał. Dostyc już tego obłąkania wa-  
szego, dostyc waszego macania w cie-  
mności. Wy co się ubiegacie za pró-  
żnym fałszem, zaniechajcie niegodzi-



וְכַר רֵב לֹא בְקָרָד וּבְמַעַל זֹאת עֲשִׂיתִי  
כִּי אֱלֹהֵי הָאֱלֹהִים אָמַת אֲתַמּוּל לִי הוֹפִיעַ  
אֵל שְׂרֵי שְׁמוֹ גָּאֹר נִשְׁגָּב מְכַל חֶמֶר  
הַאֲשִׁית אֵינן לוֹ אֵף אֵינן אֲתַרִּית עֲלִיּוֹן גְּבוּהַ  
מֵעַל גְּבוּהַ הַשָּׁמַשׁ וְצָבָא רְמוּעַ  
בְּרִצּוֹנוֹ בְּרָא וַיְקִימֶהוּ עוֹר לְנֶצֶחַ •  
עַתָּה אַתֶּם אֲנֹשֵׁי אֵר כְּשֵׁרִים! הַטּוֹ אֲזַן  
לְתוֹכַחְתִּי (מִי יִתֵּן יִשְׁמַע כָּל יוֹשֵׁב אֶרֶץ!)  
רַב דָּכַם לָכֶת הוֹעָה וּלְגִשְׁשׁ כַּחֲשָׁד  
הַשׁוֹמְרִים הַכְּלִי שׂוֹא תוֹעֵבְתְּכֶם תַּעֲזוּבוּ

wości waszych, oddalcie z pośród was tych bożków pogańskich, zniszczcie je. Są one marną nicością, jedna Jstota Wszechmocna jest Bogiem prawdziwym, oprócz niego żaden inny nie istnieje.”

Nim Abraham ostatnich tych słów domówił, jużci cały lud mocho obrzony, straszne na niego miota przekleństwo, a chwiejący się Terach woła: „Milez synu odrodny, trzymaj na wodzy usta Twoje! Bodajbyś był skonał opuszczając żywot macierzyński, lub wczoraj bodajbyś był na polu życie stracił! Do takich to spraw wychować cię miałem, oby cię w samem tonie matki zagłada spotkała. W tych to gorzkich wyrazach wybuchnął gniew strapionego ojca. Tłumy zaś



הִסִּירוּ אֱלֹהֵי נֹכַר בְּקִרְבָּכֶם עוֹד נִמְצְאוּ

כִּי שָׁקַר גִּסְכֶּם תָּבֵל הֵמָּה מִבְּלִי חֶפְזִי

אֲךְ שִׁבְי הוּא הָאֱלֹהִים אֵין עוֹד בְּלַעֲרֵיהוּ׃

הוּא מָרַם בָּלָה לְדַבֵּר וּקְלָלָה נִמְרָצָת

הָעַם קָלְלוּהוּ וּבְרָכִי תָרַח בְּשָׁלוּ

יְדוּם בֶּן בְּדִיעֵל! שִׁמָּה בְּשִׁפְתֶיךָ מֵתָנֵג

מִי יִתֵּן מֵתָה מֵרַחֵם אִמְדָּוִצָּאת

אוּ אֶתְמוּל בְּשָׂרְךָ לֹו גֹועַ גֹּועֵת

אִם לֹואַת גִּרְלֶת לָמָּה קִרְמוּךְ בְּרָכִים

בְּשִׁלִּית אִם לֹו רְטִישֶׁת! ״ בָּכָה זְעַם תָּרַח׃

ובשצף

ludu bardziej jeszcze srożące się wołały. Ukamienujemy tego bluźniercę, niech ani jednej chwili dłużej nie żyje. Uprzątnijmy z pośród siebie złe tak sprosne.”

Strwożony Terach chcąc uciszyć tłumy zapalczywe, tę obraca do nich mowę: „Stuchajcie głosu mojego wielbiciele świętych nieba zastępów! Zostawcie mnie samemu nieposłusznego syna tego, moja ręka będzie pierwszą do zglądzenia go z powierzchni ziemi, uspokójcie się tylko bracia, uspokójcie się i bądźcie cierpliwymi. Wszystko co jest zburzoném, odbudować każe, wynagrodzę wartość obrazów, wszystko jak było na nowo będzie urządzone. Lecz, bracia i przyjaciele! nim go życia pozbawimy,



וּבְשִׁצְףָּ קִצְףָּ עָלְתָהּ הַלְלוּנָה עִם הָאָרֶץ  
וַיֹּאמְרוּ אִישׁ אֶל רֵעֵהוּ : הִכָּה גִרְגָמָה

אֶת הַמְחִרָף הָרַע הַזֶּה רַגַע לֹא יִחִי  
קוּמוּ וּנְבַעַר חֲטָאת רָעוּהָ מִקְרַבְנוּ .

וַיְהִי כִּי תָרַח אֶת הָעַם מִרֵי הַנֶּפֶשׁ

וַיִּקְרָא : שְׁמְעוּ כָּל יִרְאֵי צְבָא הַשָּׁמַיִם !

הַנִּיחוּ לִי בֶן סוּרֵר הַזֶּה יְדֵי תְהִי

כּוּ בְרֹאשֵׁינָה לְשִׁמְדוֹ מֵעַל פְּנֵי אֶרֶץ

אֶה הָרַגְעוּ נָא אֹתִי ! הָרַגְעוּ וְדַמּוּ

אֲנֹכִי אֲבַנֶּה כָּל הַהָרוּס אֲשִׁיב כְּקֶף

מִחִיר הַתְּרָפִים יִבְנוּ יִבְנוּ כְּקֶדֶם

zastanówmy się dobrze, czyli też  
syn mój zasługuje na karę śmierci.  
Oto oświadczam wam, że wczoraj  
wieczorem, gdy trzodę moją do domu  
przyprowadził, spostrzegłem w nim  
oznaki szaleństwa, mrukał i gadał  
rzeczy których nie rozumiałem; wre-  
ście i moje także obrazy razem z na-  
rzędziami domowymi, zniszczył. Ale to  
wszystko zrobił podobno przez obłą-  
kanie zmysłów i utratę poznania.  
Wszakże od młodości swojej postępo-  
wał drogą prawą, uczynki jego niczym  
nie były splamione, a skoro władzę  
rozum odzyska, pewnie zbrodnią  
swoją porzuci i szczerze pożałuje.”

Bracie Terach! przerwał mu lud  
wzruszony, prawdę mówisz, ten pa-  
sterz oglupiał, niby natchniony, ale



אוקם אחי ורעי ! מרם נכנו נפש  
דרוש נרוש היטב היש לבני משפס מות

אם לא • הנה פהביאו עררי צאני אמש

לביתי אותות שגעון בו ראה ראיתי

כי הנה ומתלהג ומה כל ירעתי

גם תרפי וכלי בתי שחת חבל יחר

אולי מתמהין לכב ומחפר דעת

עשה המעשים האלה הלא מימי נער

ישר מפעלהו ובמעלליו אין רפי

הו יעזוב רשעו רוח חקמה בו תתירו

ויען כל העם כן דברת אדוני

חרת אויל הרועה ומשיגע איש הרחם !

rzeczywiście jest obłąkany. Dopełnij tego coś obiecał, napraw to co jest uszkodzoném, złóż wynagrodzenie za wszelką stratę, a syn twój od kary uwolnionym będzie. Lecz miej baczną na niego oko, aby się powtórnie nie dopuścił najmniejszego nadwerżenia rzeczy świętych.

## VI.

Gdy odgłos zdarzenia tego doszedł do pałacu króla Amraphela, gdy mu donieśli że syn Teracha zniszczył posagi i ołtarze, że w obliczu całego zgromadzenia ludu bluźnił czci planetom niebieskim oddawanéj, Król tak wielkim przejęty został gniewem, iż natychmiast ostateczny wydał wyrok,



עֲתָה אֲתָה בְּרַבְרָה עֲשֵׂה חֹק כָּרְבָן

וּמִכִּסְפֵּה תִשָּׁבֵב דֵּי מְלֵאת בַּל הַנָּזֵק.

וּבִנְיָה נְקִי מַעֲזוֹ אֵךְ שִׁמְחָה עֵינַי

עָלוּ בַל יוֹסִיף שְׁנִית לְבַלֵּעַ אֶת הַקֶּרֶשׁ.

## VI.

וְהַקּוֹל נִשְׁמַע וּבֵא בֵּית הַמֶּלֶךְ אֲמַרְפָּל

לֵאמֹר : שַׁחַת בֶּן תֶּרַח פָּסַל וּמוֹזַבַּח

גַּם חֲרָף בְּמִקְהֵלוֹת עֲבוֹדַת חֵיל הַרְקִיעַ.

וְתִבְעַר חֲמַת מֶלֶךְ שְׁנַעַר וַיִּגְזֹר אָמַר

כְּבִלִי

bez roztrząśnienia czy na słusznych lub niesłusznych opiera się zasadach. Rozkazał on kapłanom balwochwalczym, ażeby śpiesznie bluźniercę porwali i do rozpalonego pieca wtrącili. Niech język bluźnierczy, krzyknął, stanie się pastwą płomieni! To ustne wyrokowanie potężnego Władcy, wnet się stało prawomocnym, rozkaz jego nieodwołalnym. Radzcy królewscy żadnych przeciwnych nie ważąc się czynić wniosków, głębokie zachowali milczenie.

Zgromadzili się więc kapłani i duchowni razem z innymi Ur mieszkańcami na dzień do spalenia Abrahama przeznaczony, z odległych nawet miejsc okolicy, gromady ludzi do owego miasta słonecznego nawalem



מִבְּלִי לַחֲקוֹר אִם צָדֵק מִשְׁפָּטוֹ אִם עוֹל

וַיֵּצֵא לְבַהֲנֵי אֱלִיל וַיֹּאמֶר : מִהֲרֹו הוֹצִיאוּ

אֶת הַמִּנְהַרְף וּבַתּוֹךְ בְּכֶשֶׁן אִשׁ הַשְּׁלִיכוּהוּ

תִּחְרַק לְשׁוֹן הַבֶּרֶת רָשָׁע לִפְיֹד יֶאֱכֹלָהּ !

קָסָם עַל שַׁפְּתַי מוֹשֵׁל צִוָּה מִי יִשִּׁיבֵנּוּ

יִזְעִצְיוּ עֲצָרוּ בְּמַלְיִן שַׁפְּתוֹתָם נֶאֱלָמוּ •

אִו נִקְתְּלוּ בַּהֲנֵי אֱלִיל וּכְמַרְיָהֶם יַחַד

וְכֹל בָּאֵי שַׁעַר עִיר אֹר בְּשָׂרִים הַתְּאֻסְפוּ

לְיוֹם מוֹעֵד שַׁרְפַת אֲבָרָם וּמִכָּל אַנְפִּיָּהּ

גְּדוֹרוֹת

przybywały. Nadszedł dzień oczekiwany, wszyscy razem skupili się w rynku rozległej przestrzeni, gdzie z ogromnego pieca rozpalonego, straszne klęby płomieni aż pod niebiosa wybuchały.

W tém przyprowadzono Abrahama, nachyłego nieco pod brzemieniem ciężkich więzów, jakiemi ręce i nogi jego były skrępowane. Lecz w rysach twarzy, najmniejszego nie widziano śladu roztargnienia, nie zmieniła się wspaniała postać jego. Owszem podobny do szczęśliwego lubą wzajemnością oblubieńca, gdy do namiotu narzeczonej się zbliża, postępuje pobożny czciciel Jstności Najwyższej ku straszemu stosowi, obliczém radością jaśniejącém. Jakby na łożu



גְּדוּרוֹת גְּדוּרוֹת לְעִיר הַחֶרֶם הַזֹּאת נִהְרָו

סָבִיב סָבִיב לְשׂוֹק רַחֲבַת מְקוֹם הַתִּיבְּבוֹ

שֵׁם הַשֶּׁק כְּבֶשֶׁן נִרְזַל עַד לֵב הַשָּׁמַיִם

עָדָה לְבוֹתָיו • וְאַבְרָם הוֹבֵא עֶקֶד יָרִים

אֶר רְגֵלִים לֹא עִקַּם שִׁפְתָיו גַּם טַעַם

לֹא שָׁנָה וּבְחֶתֶן הוֹלֵךְ וּבֹא אֶר הָדָר

לְכַלְתּוֹ קָרַן אֹר פְּנֵי צְדִיק וּבְאֵל יְצוּעַ

שָׂמַח רְעֵלוֹת עַל מוֹקְדָה בָּאֵשׁ אֲכָלָת

לְקַרְשָׁת

rozkoszy, wstępuje on wesoło w gorzące płomienie, aby uświęcić imię Boga swojego. Nim zaś do ognia go wtrącono, kapłani bałwochwalstwa, w te napominające do niego odezwali się słowa: „Wyspowiadaj się i pożałuj grzechów twoich; użyczą ci może gwiazdy nieba łaskawego wybaczenia, dusza twoja uratowaną będzie od otchłani piekielnej.

Abraham rzucając na nich spojrzenie pełne pogardy, obrócił się do zgromadzonego ludu i zawołał: „Cóż mam wyznawać, kiedy się do żadnej nie czuję winy. Czysty jestem od wszelkiego grzechu, a lubo stykam się już z chwilą śmierci, nie żałuję jednak tego, com z sprawiedliwego uczynił przekonania. Ta powłoka cielesna bę-



דְּקָרְשֶׁת שֵׁם אֱלֹהִים תִּיּוֹם • וַיְהִי טָרְמֵם

הַפִּילוֹהוּ וּבְמַרְי אֱלִילִים הוֹכִיחוּהוּ

יֹאמֶר : הַתְּתוֹדָה הַתְּנַחֵם עַל־חַטָּאתֶיךָ

לְעִבּוֹר אֲשַׁמְתָּ אוֹלֵי יְחִנּוּךָ כּוֹכְבֵי מַעַל

וַתִּנְצֵל נַפְשֶׁךָ לְבָלִי תֹאבֵד בְּשִׂאוֹל מָמָה •

וַיִּהְיֶה כִּם אֲבָרָם וַיִּפֶן אֶל עַם אֶרֶץ

וַיִּקְרָא : • מַה אֲתוֹדָה ? הִנֵּה לֹא אֲדַע רָשָׁע

נָקִי אֲנִי מַעֲיֵן וַאֲפִי כִי אֵלֶּךָ לְמַתִּית

לֹא אֶנְחַם עַד אֲשֶׁר בְּצַרְק יְדֵי פְעֻלָּתִי

אִם

dzie spaloną, te kości w proch się obróca, lecz dusza moja ocalona, wiecznie żyć będzie. Tam pod Ojcowską opieką Pana Wszechmocnego, tam w świętym przybytku Jstoty Najwyższej. na cześć której wiadome wam czyny wykonałem, tam niezawodnie dusza moja nieśmiertelna znajdzie błogie bezpieczeństwo, szczęśliwe schronienie. Wy zaś, co w ciemnocie na tym smutnym postępujecie padole, wasze starania aby się spodobać bałwanom są próżne, wasza pobożność jest obludą, wasz koniec ostateczną będzie zgubą, wszelka nadzieja wasza na zawsze zwodniczą. Ty ojczyzno mój Terachu! Nademną żadnych łez nie roń, wylewaj je obficie nad tymi co tu pozostaną, nad tymi co prawą opu-



אם ישרף גוי ועצמותי במוקד תעלינה

הלא נפשי תשאיר לעד ותחי עוד לנצח

שם בצל שדי תתלונן שם שאנן ובטח

בסתר עליון תסתתר אשר למענו עשיתי

כל המעשים האלה • ואתם פה בחשך

תהלוכו בארץ עיפתה כאפר

יאלהי זר לשוא תתיפו תתחסרו לשקר

אחרייתכם ערי אויב ותחלתכם תשאיר מעל

ואתה תרח אבי! בעבורי אל תזריר דמע

szczając drogę krzywym postępują torem. Zamiast oczekiwanego zbawienia, gniew Boży ich dosięgnie, martwą bowiem nikczemnością są ich bożyszcze, ani użytku ani pomocy nie przynoszą.”

Na słowa te wzmogły się szemrania ludu, wszyscy przytomni jednogłośnie krzyknęli. Dokądże jeszcze uszy nasze obrażone będą bluźnierstwem zuchwałego tego odszczepieńca? precz z nim w ogień! niech go płomienie pożerają! Nagie więc wepchnęli niewinną ofiarę w piec rozpalony, a przerażony Terach ponure zachował milczenie.

## VII.

W owój chwili uroczystej, Arcy Anioł Michał z błagalnym przystąpił



בְּכַה בְּכַה לְנִשְׁאָרִים עוֹזְבִים אֶרְחַת יִשְׂרָאֵל  
הוֹלְכֵי עַמְלִקְרוֹת קוֹיִם שְׁלוֹם וַיָּבֵא רִנּוֹ  
כִּי אֶלֶּהֶם אֱלֹהִים לֹא יוֹעִירוּ לֹא יוֹשִׁיעוּ  
וַתִּרְבַּ תְּלוֹנֵת הָעַם קוֹל אַחַד צָעֲקוּ :  
עַד אֵן גְּדוּפֵי נְבֹל זֶה תִּשְׁמַע אֲזַנְנִי :  
הַפִּילוּהוּ בְּאֵשׁ וּתְאַכְלֶהוּ הַלְּחֵב !  
חֵישׁ הוֹרִירוּהוּ בְּכַבְשָׁן — וַיִּדְּם תֶּרַח —

## VII.

אֲזַנְנִי מִכַּאֲל הַשֵּׁי וַיַּחַל פְּנֵי אֱלֹהֵי  
אֲחֵרִי

wyrazem do Tronu Najwyższego, za nim niezliczone świętych Serafinów zastępy, z rzewnem postępowaly łkaniem. Wszyscy razem odezwali się z pokorą: „Czemuż to milczysz Panie przedwieczny! czemu odwracasz oko twoje od widoku tak rzewnego? Czemuż nie raczysz spojrzeć na to, jak złoczyńcy gubią sprawiedliwego? Czemuż ma gasnąć światło wiary prawdziwej, ledwie co zajaśniało? o Boże przedwieczny! okaż cudowną potęgę wszechmocnej prawicy Twojej: aby złoczyńcy nie rzekli: władza nasza jest wysoką, gwiazdy nami się opiekują, nie masz innego Bóstwa.” I głos Pana Wszechwładnego słyszeć się daje; „Wyroki moje są niedościgłe, anielski nawet wzrok wasz, zasłony



אחריו מר יבכיון רבבות שרפי קדש

ויאמרו: מדוע תחרש אל! תסתיר עין

מתביט בבלע הרשעים צדיק בארץ?

גר קדוש למה ידעה כמעט החל ירוח?

אנא אלהי צבאות! הראה נפלאות ימינך

פן ינכרו צרים לאמר: הן רמה ידנו

כוכבינו אתנו אין אלהים עליון סלה!

ויאמר שדי: סתרי פליאותי נשגבו

כה כמס עמרי עיניכם לא תחזינה •

tajemnic moich nigdy nie przedrze." A na skinienie woli Najwyższego, oddaliły się z przed oblicza Jego aniołów świętych szeregi, rozsypały się po nieograniczonym nieba przestworze.

Z niezliczonych milionów dusz, jedną tylko w tej chwili chciał Najwyższy widzieć, w bliskości Tronu swojego; wzniosła Abrahama dusza tą łaską Bożą zaszczycona była. Nadbiegła, i rzewnym rozczuleniem przytuliła się do łona Ojca swego, do łona Ojca wszech jestestw, który przyjąwszy ją z tkliwą pieśczołą rzekł; „Bądź błogosławiona córo nadobna! pochwalam czyny twoje, czyny wielkie, czystością niebian znamionowane. Zbawiennaś, tu w rajskich przybytkach



יִרְמֹזוּ אֱלֹהִים וּמִלֵּאבֵי צְדָאִת רַחֲקוּ

אֶל מְרַחֲקֵי שָׁמַיִם נִפְזְרוּ אִין גְּבוּל לְמוֹ ...

אֵךְ נֶפֶשׁ אַחַת אִיָּה מִסְפַּד רַבְּבוֹת אֶרֶץ

עֲמוֹ תַחַת נִפְסָה כְבוֹדוֹ רוּעֵ לְשֹׁכֵת

נֶפֶשׁ אֶבְרָם הַמְּסֻלָּאָה בְּזֹאת הַתְּפִאָרָה

וּבְחִיק אֲבִיָּה הַתְּעַמְפָּה וְהוּא הִשְׁתַּעֲשַׁע

עָמָה לֵאמֹר : " בְּרוּכָה אַתְּ לִי כְּתִי רַעֲיָתִי

רַבּוֹת פַּעֲלָתְ אֶרְצִי מֵעֲשִׂיךְ כִּי יִמְהָרוּ

חַן חַן קָךְ ! שֵׁם בְּעֶרְזִי גִנִּי צִפִּין גְּמוּלִיךְ

אֵךְ

Edentu, zasłużona czeka cię nagroda!  
Lecz słuchaj córko moja, ty jeszcze  
zstąpisz, zejdziesz na padół ziemski,  
wgorejących płomieniach przywdzie-  
je z cielesną powłokę twoją. Za wier-  
nego posłannika mojego, wybrałem  
ciebie, wielkie jeszcze na ziemi wy-  
konasz dzieła. Ogłosisz ludziom, tym  
najcelniejszym stworzeniom, wszech-  
mocne imię moje, przelejesz w ich  
dusze święte natchnienie twoje, wska-  
żesz drogę, którą zbliżyć się do mnie  
można, wskażesz istotnej mądrości  
prawdła, wzorowej prawości zasady.  
Z potomstwa twojego luba córko! ludy  
i królowie pochodzić będą, zaszczepiaj  
między nimi poznanie odwiecznej je-  
dnotliwości mojej i szczerę zamiłowa-  
nie cnoty. Naucz ich jak mają roz-



אך שמעי בת עוד תוסיפי תרדי לשפל  
במעטה גויך שם ביקור איש עוד תתלבשי  
ציר נאמן תויתיק עוד רבות תפעלי בארץ  
דבני איש מבחר יצורי שם שדי תודיעי  
אצלי עליהם מרוחק קרבת אל ידעו  
ותלמדים בינה ורעת חקי ישר וצדקי  
גם ממך בתי גוים ומלכים יצאו  
דעת אחרותי ואהבת צדק כם תטעני

różnić dobro przemijające od dobra wiecznie trwałego, jak można w życiu doczesnym być szczęśliwym i z wesołym uśmiechem patrzeć na śmierć bliską. Zachęcaj ich do spokojnego znoszenia cierpień cielesnych, niech naśladują prawy przykład jaki im teraz dajesz i jaki nowym jeszcze dowodem, stwierdzisz \*). W nieszczęsnych przygodach niechaj się krzepią pociechą z ufności we mnie położonej, wiele bowiem cierpień na ziemi doznawać mają, na dotkliwie za wolą moją wystawieni będą doświadczenia, ale skutek własne ich dobro sprowadzi. Oddal się teraz niewinna córko moja,

---

\*) W tych słowach mieści się skinienie na następującą potym ofiarę Izaaka.



חזרי אותם להבריל בין טוב עובר לנצח

ויאשרו בדרך חיים וישחקו למות

ויטו שכבם לסבול תמיד מכאובי חמר

כמו עשית גם את וכמו תעשי עוד הפעם \*

ובכל צרותם יתחיקו בתנחומות אלה

כי רבות יצוררם שמה תחת השמש

אענם אנפם תמיד לרטיבם באחריתמו .

עתה לבי רעיתי ודרי לעפרות חלד

עדי

---

\* רמו לעקרת יצחק

zejdź na padół ziemski, przebywaj tam aż do czasu powrotu w te sfery, gdzie w bliskości Majestatu mojego, wiecznej już używać będziesz szczęśliwości."

Jak dziecię ssące bolesną opiera się tęsknotą, gdy mu tkliwej matki pierś ociągają, tak dusza Abrahama rzewną przejęta została boleścią, gdy opuścić miała ojcowskie łono Najwyższej dobroci i łaski. W tém głos Wszechmócnego, głos roztrzaskający góry i opoki, potężnie zabrzmiał: „Arcy-Aniele Rafaelu, pośpieszaj, spuść się na dół, ratuj go!" Rozstąpiło się niebo, straszną błyskawicą przeszyte, huk okropnego grzmotu przeraźliwie zajęknął. Skupione tłumy (w mieście Ur) tracą przytomność, truchleją — Rafael spu-



עדי תשובי להסתפת בימיני נצח . . .

וכיונה ישתוחח לעזוב שר מינות

כן ענה נפש אברם עת שת אל עדיה

כף תניחו כף חסד ורחמים - והיא הלכת .

ותגה קול שדי מפרק הרים ומפוצץ סלע

קורא : מתר ורדה רפאל ! חיש הצילהו

פתאום נראה ברק ויחזק הרקיע .

אחריו קול רעם גדול לא נשמע כמה :

וירפת העם לא נותר כמו רוח

szczaający się w obłoku lazurowym woła: „Gaśnij natychmiast ogień! Bóg wszechwładny rozkazał, aby go ocalić!” W okamgnieniu płomienie znikły, głównie zagasły, a Abraham żywy, bez najmniejszej rany, bez żadnego pryszcza, czołem wypogodzonym, przed zgromadzonym stanął ludem.

Cudowny ten widok uderzył wielbicieli bałwanów, strach i drzenie wskroś ich przeszły, a zadumienie i wstyd na przemian okrywały ich lica. Przekonali się naocznie, że potęga Najwyższego jest wzniosłą i wszechmocną; poznali, że ich bożyszcze nikczemną są marnością.

---



וַיִּרְדּוּ רַפְאֵל בְּעֵנָן וְקוֹלוֹ הַשְּׁמַיִם :

מַהֲרָה וּבְכִי אִישׁ ! אֱלֹהִים אָמַר : הַצִּילֵהוּ

כִּנְעַן יַעֲבֹר וַיַּעַם נָחַל וְשָׁלַחֲבַת

וּרְפָאֵל הַעֲלֵה אֶת אַבְרָם הוֹצִיאֵהוּ חַיִּים

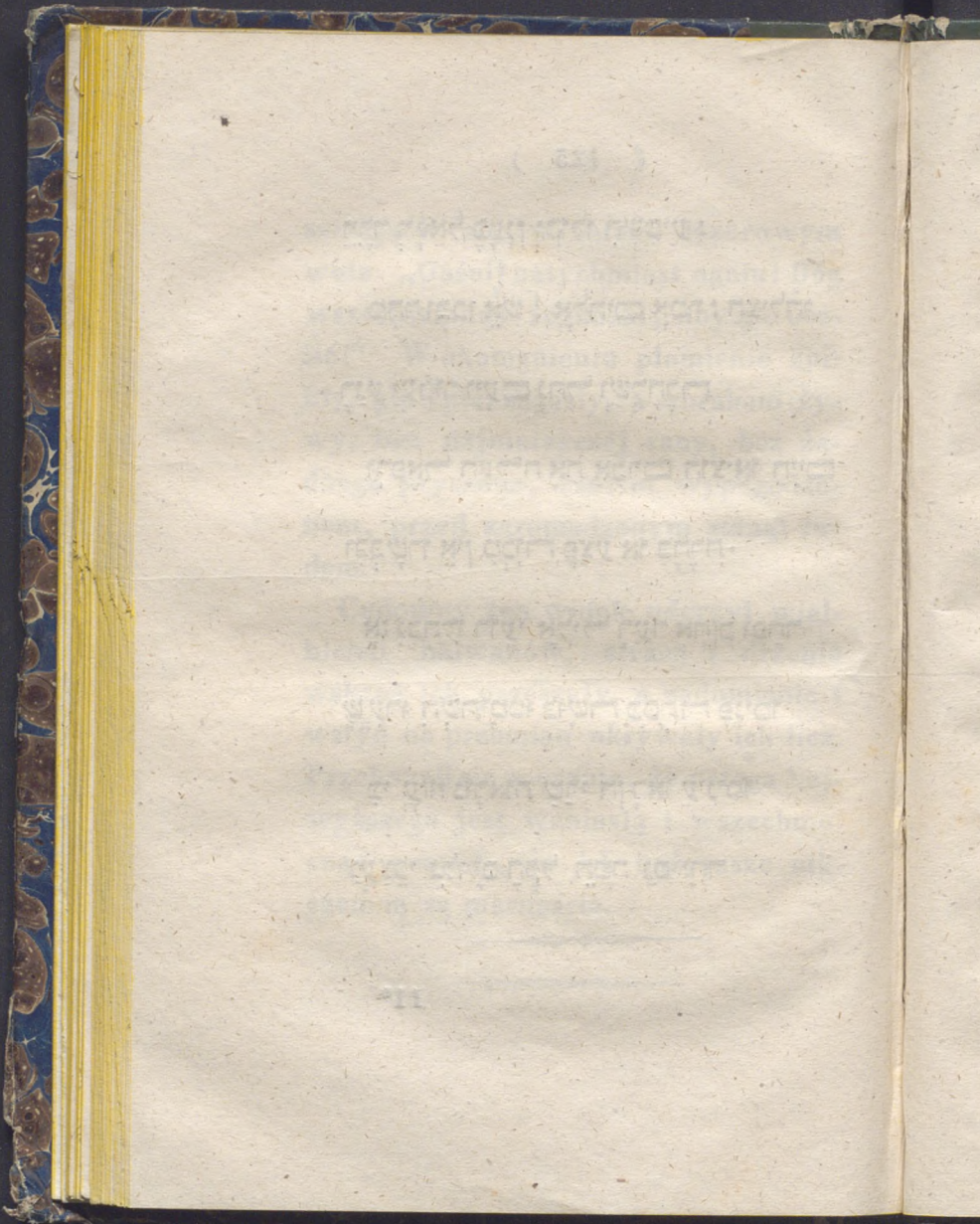
וּבְבִשְׂרוֹ אֵינִי מְכֹרָה פָּצַע אִוֵּן בְּהַרְתִּי .

אִוֵּן נִבְהָלוּ רוּעֵי אֱלִיל רָעַד אַחֲזִים וּפְחַד

שָׁעָרוֹ הַשְּׁתִּימְמוֹ בּוֹשָׁה בְּסִפְתָּהּ פְּנִימוֹ

כִּי עָזַז נֹרְאוֹת שְׂדֵי הַזֶּה רָאוּ עֵינֵימוֹ

וַעֲצָבֵי גְלוּלָם הִקְלָה הַמָּה גַם יַחַד .





Następującą modliwę oryginalną, zredagowałem na prędcie przed półtrzecia rokiem na usilne żądanie stariej i cnotliwej Izraelitki tutejszej (Naftalowej Margulies) zajmującej się częstokroć kwestą dla rodzin podupa-  
dłych, śpiesznego potrzebujących ratunku. Szanowna ta staruszka mająca wstęp do znakomitych domów Chrześcijańskich, które dobroczynne jej starania hojnie zasilają; przysłała do mnie na końcu roku 1836 i smutnym głosem rzekła:

«Jestem bardzo strapioną, i mam nadzieję, że pióro twoje pociechę mi przyniesie. Przychodzę w tej chwili od czcigodnej wysokiego rodu Pani, która mnie często w przedsięwzięciach miłosiernych szczerobliwie wspiera. Chciałam ją teraz prosić o zapomogę dla biednej wdowy, ale nieśmiałam tego czynić, bo znalazłam ją

w smutku pogrążoną z powodu choroby kochanej i cnotliwej ~~mojej~~ córki, w krótko za mąż iść mającej. Opuszczając ją z szczerem współbolewaniem, poważylam się oświadczyć, że przyniosę jęj jutro modlitwę dla chorych w języku polskiem na wzór modłów Hebrajskich ułożoną. Muszę słowa dotrzymać i zapewniam, że w błogiem następstwie, równy ze mną udział mieć będziesz.”

Chętnie uczynilem natychmiast zadosyć temu pobożnemu żądaniu, a w kilka tygodni uradowany zostałem wiadomością o dobrym skutku tęg szczupłęg, ale z szczerością duszy, uskutecznionej pracy.

---



ROZPAMIĘTYWANIA  
I BŁAGALNE WESTCHNIENIA

DO

**B O G A,**

W CZASIE CHOROBY.

ZASTÓSOWANE DO MODLÓW HEBRAJSKICH.

וְתִשְׁכַּח וְתִפְלֹה וְצָרָה		Skrucha, błaganie i jałmużna
מֵעֵבִירֵינוּ אֶתְרוּעַת הַגִּזְרָה		uchylają wyrok nieszczęsny! (*)

**Twórco i Ojczy świata! Będąc naj-  
wyższem źródłem dobroci, nie możesz  
mieć upodobania w cierpieniach stwo-  
rzeń Twoich. Ta jasna prawda daje  
nam poznać, że najsmutniejsze nawet  
przygody i cierpienia, które nas za  
wyrokiem Twoim spotykają, mają cel  
dobroczynny, jakkolwiek dla nas nie-**

---

\*) Z uroczystych modłów noworocznych,  
i sądnego dnia.

dościgły, niezawodnie jednak pewny. W tym właśnie duchu odezwał się do ludu swego mędrzec ukoronowany i Duchem Bożym przejęty: „Kogo Bóg miłuje, tego karci; jest to ojciec nawiedzający dziecię ulubione.” \*).

Wśród dotkliwych cierpień zatruwających życie moje, podnoszę z lubą ufnością głos błagalny do Ciebie Boże przedwieczny! do nieograniczonej Twój wszechmocności, która każdą chorobę, każdą słabość uleczyć zdoła, która zwątlone do szczytu ciało, nową siłą, nowém życiem obdarzyć może.

Rzuc litościwém okiem na znękanę dziecię twoje, na mnie, któremu (której) każdy dzień nowy ból, każda

---

\*) Przypowieści Salomona roz. 3 w. 14.



prawie godzina inne udręczenie przynosi. Dusza moja zmartwieniem przejęta, wygląda pociechy, ulgi i wzmożenia. Gdzie zaś znajdę to wszystko jeśli nie w Twojej uwielbionej łasce, w Ojcowskim miłosierdziu Twojem? Wszakże natchniony Psalmista udziela nam słodką pociechę w słowach: „I tym nawet, co już nad brzegiem grobu stoją, Ty Boże miłosierny ratunek zsyłasz, skoro z szczerością do Ciebie wołają: jedno słowo Twoje przynosi im uleczenie, jedno skinienie od zguby ich zaslania. Wtedy głoszą łaskę Twoją, cuda twoje opowiadają, ofiary dziękczynne składają i radosne wznoszą hymny.” \*)

---

\*) Psalm 107/s wiersz 13. 14. 20. 21. 22.

W biegu życia mojego, tyle już doznawałem (doznawałam) dowodów ojcowskiej Twój dobroci, iż bynajmniej nie wątpię o dalszej jej trwałości. Z pobożną więc uległością poddaję się świętej woli Twojej; bez najmniejszego szemrania chcę znosić cierpienia moje i z błogą otuchą powtarzam słowa wiernego sługi Twego: „Panie przedwieczny czyn ze mną co Ci się podoba! jesteś dla każdego stworzenia dobrotliwym, na wszystkich miłosierdzie Twoje rozciągasz.” \*)

Nie zaprzeczam owęj wzniosłej prawdy, przemawiającej do nas najbardziej w chwilach pobożnych, w chwilach smutku, od widoków i rozkoszy

---

\*) Psalm 145. wiersz 9.



ziemskiej wolnych: że znikome na tym padole życie, napełnione mniej więcej dziwną marnością i zgubnymi siłami, bynajmniej nie może iść w równi z życiem wiecznym, którego Bożski urok uśmiecha się do dusz cnotliwych, obiecując im nieprzerwane pasmo szczęśliwości. Lecz i to jest prawdą niezbitą, że przywiązanie do życia doczesnego, jest własnością natury naszej, i że im dłużej żyjemy w pobożności i cnocie, tém pewniejszą nabywamy rękojmią osiągnięcia kiedyś owój wiecznej szczęśliwości.

Jeden z najpobożniejszych pomazańców twoich odważył się wynurzyć: „Boże, jakaż z tąd korzyść że zawczasu do grobu się dostanę? czy prochy chwalić cię mogą? zdolająż

one cuda twoje opowiadać? \*) Nie, niechaj nie umrę, chcę żyć abym głosił boskie czyny. Twoje, karę mnie Boże, ale od śmierci zaslaniaj!" \*\*)

Słubując więc z szczerością duszy, że terażniejsza choroba moja będzie dla mnie skazówką do rzeczywistej poprawy, błagam Cię Ojczy nasz w niebie, abyś mnie jak najprędzej od tej choroby uwolnił i czerstwem obdarzył zdrowiem, iżbym mógł (mogła) prowadzić życie Tobie mile, drogim rodzicom i bliźnim moim, równie pociechę jak użytek i chlubę przynoszące.

Niech to głębokie westchnienie, które się teraz z ścieśnionj piersi mojej wydobywa, ta łza rzewna któ-

---

\*) Psalm 30f1 wiersz 10. \*\*) Psalm 118f9 wiersz 17 18



ra w uroczystej tej chwili blade lice moje skrapia, niech świadczą za szczerą skruchę i stałe przedsięwzięcie, że odtąd życie moje poświęcone będzie Twojej najwyższa Istoto chwile, cnotcie i dobroczynności.

Prawe to postanowienie już mnie czyni spokojnym (spokojną), ufność i nadzieja w niewyczerpanej dobroci Twojej, słodką w duszy mojej wzniecają pociechę; czule składam Ci za nią dzięki najmiłociwszy mój zbawco! bądź pochwalon na wieki wieków, amen!

---

ra w mocy jest, tej chwili blade liro  
 moje skropla, most, wladawa za stawa  
 w strzedni state, przychadzajcie, ko  
 odlat, zycie, moje, przyznane, helvia  
 Trojst najw, kawa, lat, do, chwila, mo  
 cie, i, habior, syn, nosze  
 Prawo, to, postawienie, ju, unia  
 szyn, spokojem, (spokojem), unia, i  
 badzta, w, oia, waznosc, do, bna, i  
 Twoj, i, stania, w, lwa, w, unia, i  
 oia, puzetka, w, lwa, stalam, Ci, za  
 nie, chacie, najwaznosc, w, unia, i  
 woz, tyla, puzetka, w, lwa, stalam, Ci, za  
 luga, woz, tyla, puzetka, w, lwa, stalam, Ci, za  
 woz, tyla, puzetka, w, lwa, stalam, Ci, za  
 woz, tyla, puzetka, w, lwa, stalam, Ci, za

L  
 m  
 l  
 w  
 n  
 a  
 a  
 S  
 zni  
 w  
 Prz  
 eaj  
 Po  
 mo  
 nie  
 uw  
 szu  
 zac



## KRÓTKIE ROZMYŚLANIA

### I WZNIESIENIE SIĘ DUSZY IZRAELITY

W NOWO POŚWIĘCONYM KOŚCIELE CHRZEŚCIAŃSKIM.

---

Stawam w śród szanownych bliźnich, z pobożnego natchnienia, w wspaniałym przybytku Twojej Przedwieczny służbie i czci poświęcającym się, licznie zgromadzonych. Podsuwają się tu w prawdzie oczu moim obrazy i rzeczy wierze mojej niespólne, lecz wzrok duszy tego nie uważając, sięga wyżej; pomija formę, szuka treści, ogarnia cel, już świętym zachwycon urokiem

Dusza z natury swojej do miłości Boga i bliźniego skłonna, dusza najszczerzszemi przenikniona życzeniami dla ludzi połączonych z nią ściślejszym stosunków społeczęńskich węzłem, dusza szczęśliwa widokiem szukających wyższego szczęścia, wzruszona znagła słodką spiewów choralnych harmonią, uroczystém kapłanów pięniem, i goręcemi zgromadzonego ludu modłami, wydziera się z obrębów miejscowych do miejsca dla wszystkich zgoła ludzi świętego, unosi z sobą świątobliwe wrażenia tam, kędy forma i idealność ustępują treści najwyższej, najdoskonalszej, najświętszej.

O jak szczęśliwym jest człowiek



w tak błogim stanie duszy, jak lube są chwile, tak uroczystego rozczulenia! chwile, w których odchodząc od siebie, owa główna część istoty naszej, wznosi się, do sfer, z kąd pochodzi i dokąd powróci.

Módl się więc duszo moja, módl się ochoczo i gorąco! Ty teraz niepotrzebujesz narzędzi zmysłowych, niepotrzebujesz poziomego organu.

Martwymi cieniami byłyby najdzielniejsze wyrazy z porównaniem żywych obrazów czucia, jakiemi jesteś przenikniona, jakie sama tworzysz, sama najlepiej pojmujesz. Módl się głosem tobie właściwym, jakkolwiek zmysłowi słuchu niedostępnym, wszyst-

kim jednak duszom tkliwym dobrze  
znanym, wybornie zrozumiiałym.

Módl się duszo moja do Jstoty Naj-  
wyższej, z którą, duchowném skoja-  
rzona jesteś powinowactwem, do  
której, otrząsnąwszy się z ciała, i  
w takim jak teraz zostajesz usposobie-  
niu, niezawodnie zbliżyć się możesz.  
Korż się z miłością synowską, przed  
dobrotliwym Ojcem Twoim, przed  
Twórcą i Ojcem wszech jestestw!  
Błagaj Go o natchnienie wszystkich  
dzieci swoich duchem poznaznia świę-  
tej woli Jego, zamiłowaniem cnót  
towarzyskich, prawdziwego światła i  
braterskiego przywiązania. Wszakże  
wszyscy do jednego wzdychamy kre-  
su, jednego pragniemy dobra; prze-



cież na ogólnej drodze pobożności i cnoty nie ma manowców, różne ścieżki do jednego prowadzą gościńca.

Pomnij z błogą rozkoszą, że ostatni z proroków starego przymierza, ową świętą wyluszczył prawdę: „Wszyscy jednego mamy Ojca, jeden Bóg nas stworzył.” (\*)

Módl się za najdłuższe i najszcześniejsze dni Tego, który dzierżąc na tej ziemi Namiestniczą Najwyższego Pana władzę, mądrością, potęgą i wspaniałomyślnością ojcowską, utrzymuje to wszystko, co ku dobru naszemu służy, co głębokie w nas budzi

---

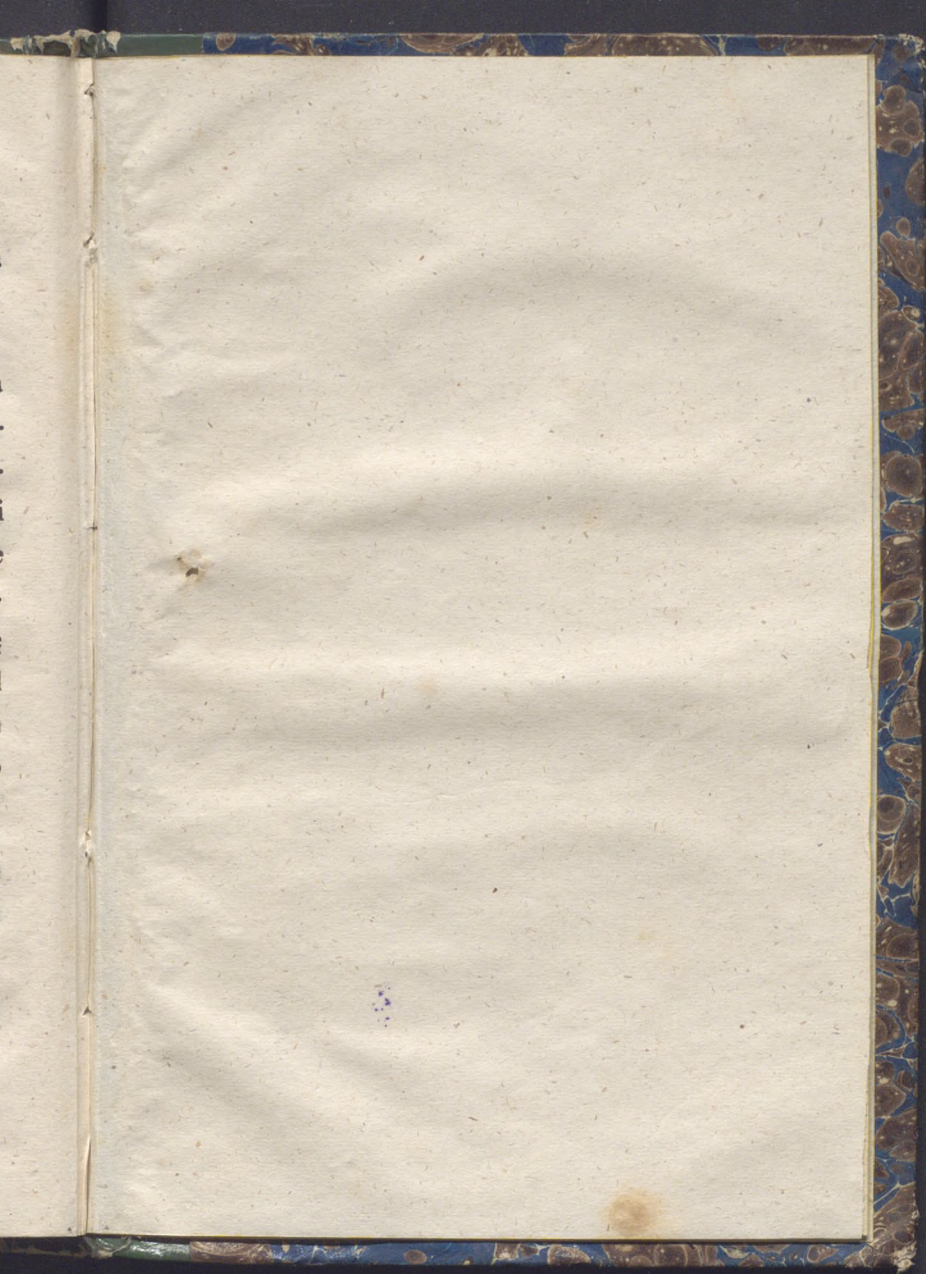
(\*) Malachyasz, rozdz. 2 w. 10.

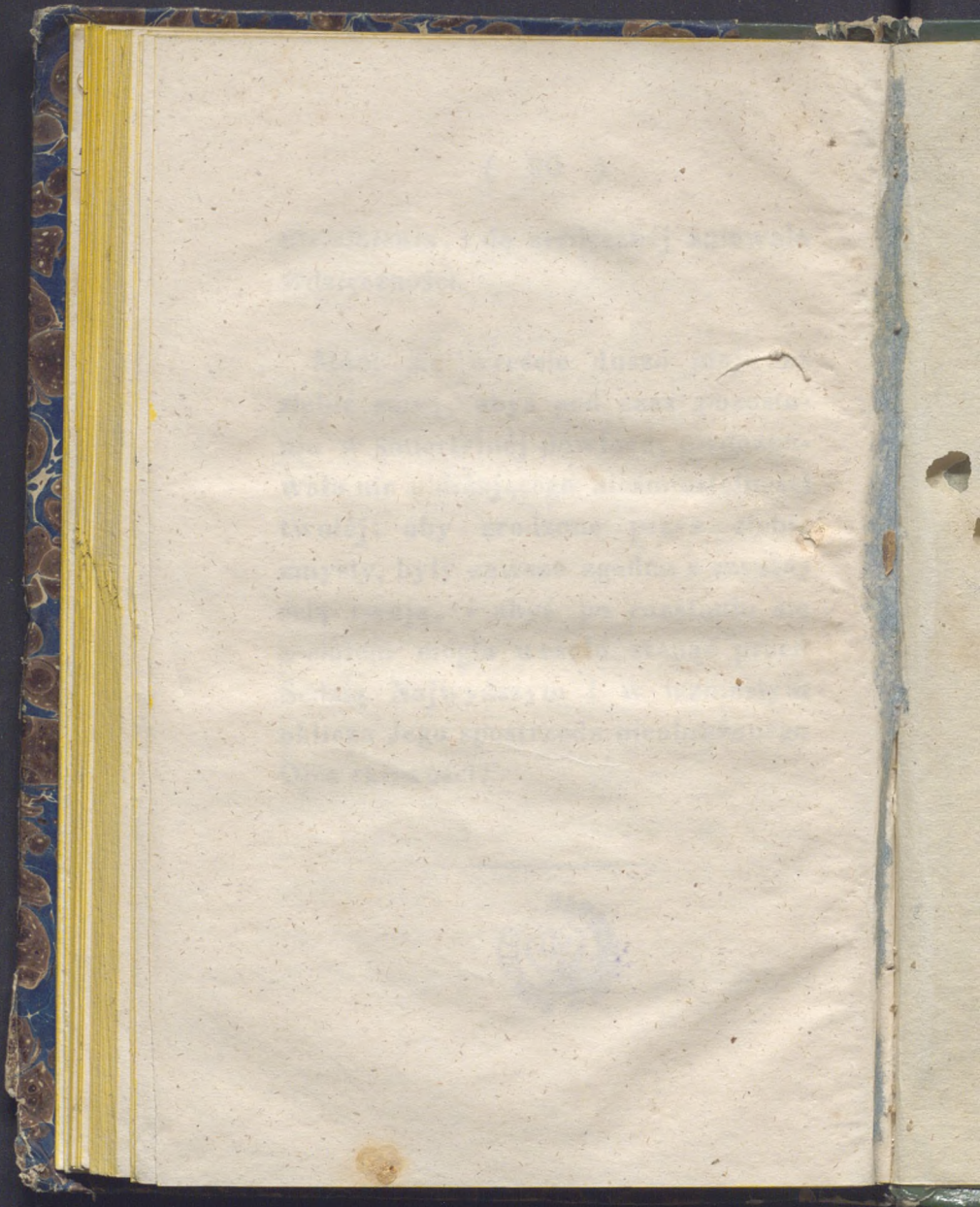
twielbienia, i do serdecznej zniewala  
wdzięczności.

Módl się wręście duszo moja za  
siebie samą, abys pod czas pozosta-  
nia w śmiertelnój powloce, nieodzna-  
wała nic ubliżającego nieśmiertelności  
twoiøj; aby zrodzone przez ciebie  
zmysły, były zawsze zgodne z czysto-  
ścią twoją, i abys po rozstaniu się  
z ciałem mogła wesolo stanąć przed  
Sędzią Najwyższym i w wzniosłym  
obliczu Jego spostrzedz nieobrażonego  
Ojca tkliwości!

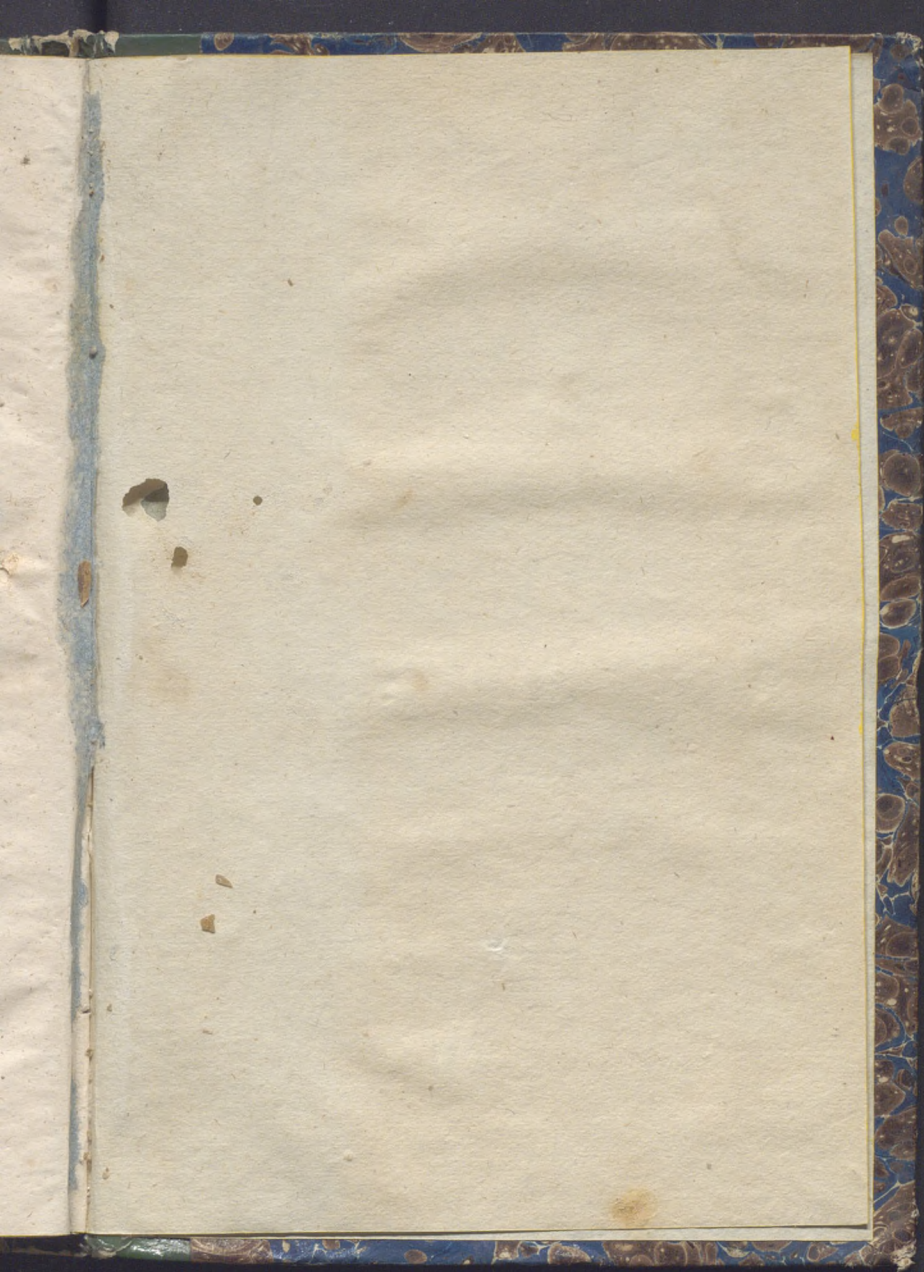






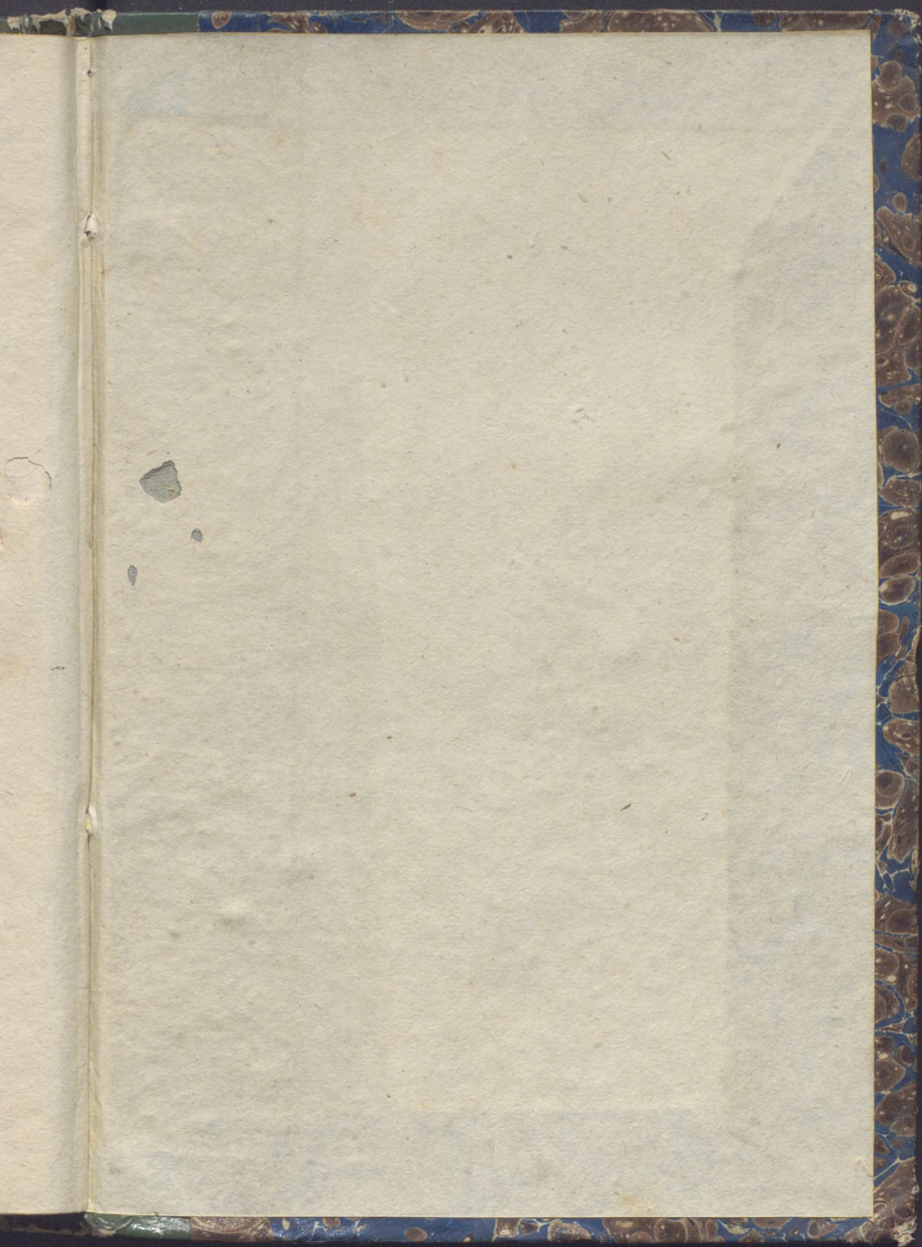






21543







BN

BIBLIOTEKA  
NARODOWA

482880

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001010860142